

wiadomości dnia

Komisja współpracy kulturalnej i naukowej

W niedzielę podpisano w Moskwie Protokół o utworzeniu międzynarodowej komisji współpracy kulturalnej i naukowej między PRL i ZSRR. Komisja będzie dokonywać okresowej wymiany informacji o rozwoju kultury, nauki i oświaty w obu krajach, jak też badać stan i perspektywy rozwoju dwustronnych stosunków w dziedzinie kultury i nauki.

Diennikarz deportowany

z Palestyny w Algierze

ALGER — Deportowany w ubiegłym tygodniu z Jerolim diennikarz palestyński, Akram Hani, który był naczelnym redaktorem najbardziej prestiżowego dziennika palestyńskiego „Al-Szab” przybył do Algieru, gdzie władze udzieliły mu azylu.

Konsekwencje realizacji SDI

LONDYN — Forsowana przez rząd Ronald Reagana obietnica obrony strategii „naj” może uniemożliwić realizację wspólnego amerykańsko-zachodnioeuropejskiego lotu na orbitalnej stacji okołozemskiej, którą Stany Zjednoczone zamierzają wyprodukować w kosmos. Z wypowiedzi przedstawicieli ministerstwa Obrony USA wynika, że nie wykluczają oni możliwości wykorzystania orbitalnej stacji do realizacji programu wojen przelotnych — „obszary” tygodnik „Observer”.

Osłabienie Pentagonu spowodowało odroczenie rozmów między zachodnioeuropejskimi i amerykańskimi partnerami na temat planowanego lotu.

A. Haig zamierza kandydować na prezydenta

NEW YORK — Były sekretarz Departamentu Stanu USA Alexander Haig, poinformował, że najprawdopodobniej będzie kandydował na zaplanowanych na 1988 r. wyborach prezydenckich. Alexander Haig, zamierza kandydować z ramienia Partii Republikańskiej.

(opr. ska)

Rozmieszczanie amerykańskich rakiet w Europie

Jak poinformował w Brukseli oficjalny przedstawiciel NATO, do 31 grudnia 1988 r. na terytoriach zachodnioeuropejskich państw rozmieszczono 316 amerykańskich rakiet średniego zasięgu. 103 rakiet typu Pershing-2 rozmieszczono na terenie RFN. Są one w stanie w 15 minut po wystąpieniu osiągnąć cel w europejskiej części Związku Radzieckiego. Na terytorium Włoch, Wielkiej Brytanii, Belgii i RFN rozmieszczono 208 rakiet wyposażonych w głowice jądrowe.

Zgodnie z postanowieniem NATO, do końca 1988 r. liczba amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu na kontynencie europejskim wzrosła do 572.



Z elckiej giełdy

Syrena za 150 tys. Polonez za 1,5 mln

INFORMACJA WŁASNA

Mroźna aura nie odstraszyła miłośników motoryzacji, którzy w minioną niedzielę dość licznie pojawili się na placu przy ul. Cmentarnej w ELKU, gdzie odbywała się cotygodniowa giełda pod szyldem Związku Rolników. Trzeba dodać, że również organizatorzy stanęli na wysokości zadania, bowiem plac był odśnieżony, droga dość wiodąca — przejeżdżana.

Wśród ofert dominowały produkty FSO i FSM. Mało było samochodów nowych. Za jednego FSO 1500 (ubiegłorocznej produkcji) zadano 1,5 mln zł. Auto z

320 tys. dol. w kieszeni staruszka

Prawie 400 mln zł (ok. 320 tys. dolarów) miał przy sobie Salvatore Loru, 65-letni emeryt, który z powodu choroby płuc został przewieziony do szpitala w Cagliari.

Złoty bardzo nie skromnie w szpitalnym domu S. Loru przeżył wiele dni nie pokazywał się na ulicy, a w niedzielę wstąpił do kościoła, co zaalarmowało sąsiadów.

Później przebiegający choroba w szpitalu płacone pierwszy na światło dzienne, który Salvatore Loru nosił w kieszeniach spodni.

Uznanie Szwedów dla M. Gorbaczowa

Odpowiedź na postulaty skandynawskich obrońców pokoju

SZTOKHOLM (PAP) — Nowy rok nie mógł się chyba lepiej zacząć dla bojowników o pokój skupionych wokół inicjatywy „podróż pokoju” — stwierdziła główna postać tego ruchu Inga Thorsson (b. ambasador Szwecji do Związku Radzieckiego) po otrzymaniu listu od sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa, w którym wyrażono zostało pełne poparcie ZSRR dla postulatów ruchu. W rozmach „podróż pokoju” przedstawił rządowi i parlamentowi świata pięć pytań: Czy są one gotowe do zniszczenia broni masowej zagłady, nie używania własnych wojsk w innych krajach, zawieszenia eksportu broni, sprawiedliwego podziału zasobów światła do zaprzestania rozwiązywania konfliktów przy użyciu siły. Skandynawski ruch nie domagał się żadnych natychmiastowych kroków, lecz tylko

wyrażenia intencji, co pozwoliłoby rozpocząć działania idące w kierunku ich urzeczywistnienia. Związek Radziecki — w liście M. Gorbaczowa — poparł wszystkie te dążenia.

Poprzednio pozytywnie odpowiedziało ok. 50 państw. „Podróż pokoju” dotarła latem 1985 roku do Polski i podczas spotkania w Sejmie PRL przekazano jej uczestnikom sta-

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 3 (10998) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 5.01.1987 r. Wydanie 1 Cena 8 zł

Ekonomiczna niewiedza jest w naszym życiu gospodarczym nie mniejszą przeszkodą niż przestarzałe technologie

Co drugi — ekonomista

Niestety, tylko w snym porządku „co drugi Polak to ekonomista, a co trzeci to lekarz”. W życiu tych ekonomistów wcale nie widać. Na niedawnym plenium Komitetu Centralnego kilku dyskutantów ze środowisk robotniczych mówiło wprost, że reforma gospodarki nie zeszła jeszcze do stanowisk pracy. Z tej perspektywy nie bardzo widać jej cel i skutki. A co gorzej — ludzie przy warsztatach najczęściej nie wiedzą, jakie są zamierzenia ich własnego zakładu w związku z reformą.

Owa ekonomiczna niewiedza jest w przyspieszaniu przemian w naszym życiu gospodarczym nie mniejszą przeszkodą niż braki materiałowe, starzejące się maszyny czy przestarza-

le technologie. Nie trzeba nawet badań socjologicznych, żeby przekonać się, że cele i zasady reformy gospodarczej znane są ludziom tylko bardzo pobieżnie. Wielu z nas najczęściej kojarzy ją z prymitywną intensyfikacją wysiłku i... wzrostem cen. A z

drugiej strony ludzie czekają na reformę jak na swój cud, który przez jednorazową zmianę „czegoś tam” poprawi sytuację. Nawet ci, którzy wiedzą, że reforma gospodarki wymaga nowego podejścia do spraw funkcjonowania każde-

ciąg dalszy na str. 3

Protest wobec Izraela

Rząd Cypru wystosował zdecydowany protest wobec Izraela w związku z nagłymi posunięciami izraelskiej marynarki, która przerwała morskie połączenia między Cyprami i Libanem.

W piątek izraelskie kutry zatrzymały na międzynarodowych wodach cypryjski prom pasażerski, który zmierzał do libańskiego portu Dżanin, i zmusiły go do powrotu. Oficjalny przedstawiciel władz cypryjskich wyraził oburzenie z powodu praktycznej akcji marynarki izraelskiej i stwierdził, że tego rodzaju działania są niedopuszczalne.

W sobotę, mimo protestu rządu Cypru, izraelska marynarka zatrzymała kolejny prom cypryjski zmierzający do libańskiego portu.

Wzrost napięcia w szkołach nowojorskich

Władze szkół nowojorskich zwiększają środki bezpieczeństwa w obawie przed wybuchem w poniedziałek nowych konfliktów na tle rasowym, które wstrząsnęły społecznością miasta od wielu dni.

20 grudnia ub. roku, kilku młodych Murzynów zostało zaatakowanych przez grupę białych. W starciu tym śmierć poniósł 20-letni Michael Griffith. Zbrodnia ta wywołała fale protestów ze strony ludności murzyńskiej, co zrodziło gołową policyjną nowojorską do podjęcia śledztwa w rezultacie którego trzech napastników zostało ujętych.

Jak poinformował rektor New York City School, Nathan Quinones, dyrektorzy szkół nowojorskich utrzymują stały kontakt z komisariatami policji. A nauczyciele bacznie nadzorują sytuację w szkole i wołają miłośników młodzieży.

Fot. Z. Zaremba

Aktywowany kwas do akumulatorów

Produkcję kwasu siarkowego ze specjalnymi dodatkami — tzw. kwasu aktywowanego rozpoczął Lubelskie Zakłady Odczynników Chemicznych. Badania, jakie nowo rodzaju elektrolitu do samochodowych akumulatorów przeszedł w Politechnice Lubelskiej wykazały, że poprawia on właściwości użytkowe akumulatorów, zwiększa ich pojemność w temperaturach ujemnych, a także przedłuża żywotność hamującą wpływając na proces zasarczenia płyt akumulatorowych. Kwas nazwano „El-Zoch”, a jego skład oparty jest na objętości ochroną patentową, oryginalnym pomysłem lubelskiego naukowca doc. Tadeusza Wojskiego z Akademii Medycznej w Lublinie. Lubelskie zakłady zapowiadają niebawem wprowadzenie na rynek także samego dodatku aktywowującego o nazwie „Ampro”, który będzie można dolewać do akumulatorów bez konieczności wymiany kwasu. (PAP)

ciąg dalszy na str. 3

Plan wydawniczy zostanie wykonany

Systematycznie poprawia się sytuacja polskiej książki. Z roku na rok wzrasta liczba wydawanych tytułów i egzemplarzy. Wzrost wskazuje na to, że i plan 1986 r., przewidujący druk 225—230 mln egz. książki, zostanie wykonany. Na razie brak jeszcze szczegółowych danych dotyczących całorocznej produkcji, jednak wyniki za 11 miesięcy są optymistyczne. Wykazują one nie tylko wzrost globalnej produkcji, ale również wzrost liczby wydawanych tytułów.

ciąg dalszy na str. 2

Zimne kaloryfery w czterech osiedlach Białegostoku

Lodowata niedziela

INFORMACJA WŁASNA

Przenikliwe zimno w mieszkaniach obudziło w niedzielny poranek wielu białogostów. Termometry w domach wskazywały od kilku do kilkunastu stopni Celsjusza. W ruch poszły piecyki gazowe i elektryczne. Niektórzy dogrzewali się nawet... świeczkami, czyli

PO PROSTU AWARIA...

...w elektrociepłowni EC II, u głównego producenta ciepła dla miasta. Na terenie zakładu nastąpiło uszkodzenie urządzeń cieplowniczych. Konkretnie — fragment rurociągu. Awaria wydarzyła się — jak to z awariami bywa — niespodziewanie, w sobotę około godz. 22 i zmusiła pracowników zakładu do wyłączenia ponad połowy kotłów. W mieszkaniach czterech białogostów osiedli, które w związku z tym czasowo odłączono od sieci, tzn. Piasta, Mickiewicza, Sienkiewicza i Centrum powoli zaczęła obniżać się temperatura. Awaria spowodowała także mniejsze dostawy ciepła m.in. na Antonik i Słoneczny Stok. W osiedlu

ciąg dalszy na str. 2

Plugi i piaskarki bez chwili odpoczynku

TRUDNE DNI DROGOWCÓW ORAZ KIEROWCÓW I PASAŻERÓW
SPODZIEWANE ZAWIEJE I ZAMIECIE

INFORMACJA WŁASNA

Nie od dziś wiadomo, że nasz region do najcieplejszych w kraju nie należy. Raczej wręcz przeciwnie. Suwałki są przeciętnie białogostów zimna. Być może, że „kłęba się” o to miano z Białymostkiem.

W minioną sobotę i niedzielę rywalizację tę wygrał Białystok, gdzie w nocy z 3 na 4 stycznia zanotowano minus 25 st. C., a przy gruncie nawet do minus 30 st. C. Korzystniejsze o kilka stopni temperatury zanotowano w Suwałkach i Łomży.

W niedzielę nastąpiła pewna poprawa — było mniej mroźno; miało to związek ze zwiększonym zachmurzeniem a nie napływem ciepłego powietrza. W sobotę i niedzielę notowano — stosunkowo nie-

ciąg dalszy na str. 2

Rada Społeczno-Gospodarcza podejmuje problem azbestu

Nowości z Wiejskiej

Jedną z pierwszych spraw, jakie w nowym roku podejmuje Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie, jest stosowanie azbestu. Tym to istotniejsze, że uświadomienie szkodliwości azbestu dla zdrowia ludzi z dużym trudem dotychczas toruje drogę ku niezbędnym decyzjom. Inicjatywa Rady nie jest przypadkowa. Jej członkowie podnieśli ten problem już na

pierwszym roboczym posiedzeniu w ubr.

Chodzi, przede wszystkim o płyty azbestowo-cementowe w budownictwie. Z danych Rady wynika, że 82 proc. azbestu stosuje właśnie budownictwo (12 proc. — chemia, a 5 proc. — przemysł motoryzacyjny). Przypomnijmy, że szkodliwość azbestu w budownictwie była ostatnio wielokrotnie podkreślana publicznie, m.in. w interpelacjach poselskich. (PAP)

Pancernik „Wisconsin” płynie do Zatoki Meksykańskiej

WASZYNGTON (PAP) — Pentagon poinformował, że pancernik „Wisconsin”, który uzbrojony jest w rakiety typu „Tomahawk”, płynie w kierunku Zatoki Meksykańskiej.

Rejs jednostki, która została niedawno zmierzona kosztami 35 mln dolarów, odbywa się w momencie, gdy rząd Stanów Zjednoczonych wzmacnia nacisk w Ameryce Środkowej, organizując szeroko zakrojone ćwiczenia wojskowe na terenie Hondurasu, w pobliżu granicy z Nikaragwą.

„Wisconsin” jest również wyposażony w rakiety przeciwlotnicze typu „Harpoon”, a także w nowoczesny system obrony przeciwko łodziom podwodnym.

Modernizacja pancernika, podobnie jak przebudowa i unowocześnienie bliźniaczej jednostki „Iowa”, jest częścią realizowanego z inicjatywą prezydenta Ronald Reagana programu zbrojeni w zakresie ofensywnej broni atomowej i rozwoju marynarki wojennej. Zostanie ona powiększona do 600 jednostek.

Z procesu Bokassy

W Bengu „fabryka śmierci” — wieżenie Ngarabe — pracowało bez przerwy, także w dni świąteczne, w ciągu ponad 10 lat, każdej nocy z bramy więziennej wyjeżdżała ciężarówka ze zmarszczonymi zwiokami więźniów. Tak na rozkaz cesarza byłego arcybiskupa tryumfującego impetum Bokassy strażnicy-sadyści rozprawiali się z osobami, które władza uznała za swych wrogów. Szczęśliwy zbrodniarz rozpraw w Ngarabe uświadłone — a podczas toczącego się w Bangui procesu, w którym były monarcha oskarżony jest o zabicie, przyswajanie środków państwowych, kanibalizm i inne przestępstwa.

Od czasu do czasu po nieostyżających zwiokach przystępował do zabójstwa, okresami do zabijania z palcami Bokassy. Udoświadnił, że był kapitan armii francuskiej, który walczył w wojnie.

Ulewne deszcze na Kubie

Ulewne deszcze w kubańskiej prowincji Pinar del Rio wyrzuciły duże szkody uprawom rolniczym — donosi dziennik „Granma”. Ucierpiało ponad 12 tys. hektarów plantacji tytoniu. Na pomoc pospieszyły tysiące ochotników, którzy pomagają pracownikom rolnym ratować plantacje.

Od dziś tańsze cytryny

Od 5 bm. cytryny będą tańsze o 150 zł za kilogram — taka decyzję podjęło Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Warszawie w porozumieniu z innymi jednostkami obrotu ustalając umowną cenę detaliczną tych owoców na 450 zł.

Chciałoby od razu wyjaśnić wątpliwości klientów, którzy jeszcze nieufnie odnoszą się do obniżek cen towarów — powiedział dyrektor PHIS, Józef Reszka — że decyzja nasza nie jest spowodowana gorszą jakością oferowanego towaru. Oczywiście w dostawach mogą zdarzyć się niewielkie partie nie odpowiadające wymaganiom cytryn zaliczanych do klasy pierwszej. Wówczas jednak jednostki handlu hurtowego mogą i powinny korzystać z przysługującego im prawa i samodzielnie dostosowywać cenę do jakości towaru.

Zatem co wpłynęło na naszą decyzję?

Osiągnęliśmy w chwili obecnej równowagę rynkową. Dysponujemy także możliwościami zaspokojenia popytu również przy niższej cenie. Dlatego też skorzystaliśmy jedynie z uprawnienia jakie daje przedsiębiorstwom reforma, tj. samodzielnego ustalania cen umownych — uznając za słuszną obniżenie ceny cytryn. Tym bardziej że Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Agros” uzyskało korzystniejsze warunki zakupu tych owoców, gdyż obecnie trwają „cytrynowe zima” i również, na rynkach światowych nastąpił niewielki spadek cen tych owoców.

Czy to oznacza, że cytryny będą w ciągłej sprężynie?

Z planów importowych wynika, że w tym kwartale nie powinno ich zabraknąć.

(PAP)

Jakie filmu w 1987 roku?

Będą przeboje...

Lepsza czy gorsza, dzieła wybitne czy powściągliwe, popularne, ale jednak sprawdzone przez swą poczytność, czasem legendy wokół nich osnuta...

Wśród licznych schorzeń, jakie dotykają film polski, jednym z bolesniejszych jest brak dobrych scenariuszy pisanych przez fachowców. Nic więc dziwnego, że i bieżąca produkcja w zespołach filmowych zdominowana jest przez różnego rodzaju ekranizacje utworów literackich.

Zacznijmy od filmów przeznaczonych dla młodszej wi-

downi. Jest nadzieja, że w tym roku będzie ich więcej niż w minionym, 1986. W produkcji znajdują się „Czarne stopy” Waldemara Podgórskiego wg powieści Seweryna Szmaglewskiego, „Pan Samochodził i niesamowity dwór” Janusza Kidawy wg książki Zbigniewa Nienackiego i trzecia część przygód pana Kleksa, którego Krzysztof Gradowski tym razem wysłał w kosmos.

Na premierę oczekuje kilka

ciąg dalszy na str. 2

pogoda

Dziś — zachmurzenie przedpołudnie, okresami opady śniegu. Wzrost temperatury od -3 do -10 st. w dzień do -1 do -5 stopni w nocy. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, południowo-wschodni, powodując białe zalewie i zamiecie śnieżne. Późniejszy spadek temperatury.

IMBRY: Edwarda, Szymona.

(U)

Biegun zimna już nie w Suwałkach

Ciąg dalszy ze str. 1

wielkie, lokalne opady śniegu, którego pokrywa w Białymstoku wynosiła — 30 cm, Suwałkach — 26 cm i Łomży — 27 cm.

Na najbliższą dobę — jak nas poinformował Konrad Kozłowski, dyżurny synoptyk białostockiego Oddziału IMGW — przewiduje się nieznaczne ocieplenie. Wzrośnie jednak siła wiatru i ilość opadów śniegu, co niewątpliwie wpłynie na pogorszenie warunków drogowych i przysporzy pracy drogowcom. Wystąpią zamiecie i zawieje śnieżne. (12)

Najtrudniejszą sytuację w ubiegłą sobotę mieli drogowcy i pracownicy PKS. Z uwagi na ciągłe niemal opady śniegu, nieprzerwanie były w akcji na głównych szlakach komunikacyjnych w trzech naszych województwach: pługi i płaskarki. Ogółem tego dnia pracowało w naszym regionie 168 pługów i równiarek oraz 139 płaskarek i posypywarek. Łącznie zatrudnionych było 560 osób. Najwięcej sprzętu składowano na drodze RDP w Białymstoku, Wysokiem Mazowieckiem, Sokółce i Białymstoku. (12)

Sporo kłopotów miała załoga RDP w Grajewie. W tamtejszych warsztatach zabrakło bowiem prądu, co uniemożliwiło niezbędną naprawę.

Zadania Banku Inwestycyjnego RWPG

Międzynarodowy Bank Inwestycyjny (MBI), którego członkami jest 10 krajów RWPG, wytypował obiekty, którym budowę i modernizację będzie kredytował do 1990 roku.

Do największych obiektów finansowanych przez MBI należy budowa gazociągu „Progress” — od syberyjskiego złoża jamnurskiego do zachodniej granicy ZSRR (długość 4,0 tys. kilometrów). Ten jedyny w swoim rodzaju pod względem rozwiązań naukowo-technicznych gazociąg będzie dostarczał rocznie 28 mld metrów sześć. gazu.

Przewiduje się udzielenie kredytów na finansowanie wspólnych przedsięwzięć krajów socjalistycznych, jakie zaczęły pojawiać się w ostatnim czasie. Będą finansowane również niektóre przedsięwzięcia w dziedzinie bezpośredniego powiązania produkcyjnych między zakładami krajów RWPG.

Bank udzielił wsparcia finansowego projektom związanym z realizacją kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego krajów RWPG. Tak np. za kredyty MBI polskie zakłady „Mera-Pnef” nabyły najnowocześniejsze urządzenia techniczne, niezbędne do produkcji efektywnej aparatury i urządzeń systemów sterowania automatycznego.

W ciągu 16 lat swej działalności MBI udzielił kredytów na łączną kwotę 5 mld rubli transferowych. Umożliwiły one zbudowanie lub modernizowanie ponad 100 obiektów przemysłowych wytwarzających wyroby ważne dla wszystkich krajów socjalistycznych. Wartość eksportu tych przedsięwzięć do państw RWPG

Z głębokim żalem powiadomiamy, że w dniu 2 stycznia 1987 r. zmarła nagle w wieku 56 lat

Tow. MARIA SIEMIENIUK

— kierownik Wojewódzkiego Ośrodka Kształcenia Ideologicznego KW PZPR, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i regionalnymi.

W Zmarłej tracimy wieloletnią działaczkę partyjną i społeczną.

CZĘŚĆ JEJ PAMIĘCI

Wyrazy głębokiego współczucia

R O D Z I N I E

składa
Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku
Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 stycznia 1987 r. o godz. 14 na Cmentarzu Komunalnym w Białymstoku.

W dniu 31 grudnia 1986 r. zmarł w wieku 90 lat

Tow. TROFIM PANFIŁUK

zasłużony działacz ruchu robotniczego, b. członek KPZR i wicelubczy Karłowicz. Po wyzwoleniu aktywny działacz PPR—PZPR, długoletni nauczyciel w rodzinnej wsi Dublice Cerkiwne.

Odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wyrazy współczucia

R O D Z I N I E

składa
Sekretariat KW PZPR w Białymstoku
i KG PZPR w Dubliczach Cerkiwnych

2 stycznia 1987 r. w wieku 58 lat zmarł nagle

ppik MIKOŁAJ SYCZEWSKI

Zasłużony oficer Ludowego Wojska Polskiego, aktywny członek PZPR i działacz społeczny. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i odznaki mi resortowymi. Wyższymi wpisem do Honorowej Księgi Zasłużonych dla Wojsk Ochrony Pogranicza.

CZĘŚĆ JEJ PAMIĘCI

Wyrazy głębokiego współczucia

Z O N I E I R O D Z I N I E Z M A R Ł E G O

składają
Dowództwo, Komitet CYPRI
kadra i pracownicy cywilni
Podlasko-Mazurskiej Brygady
Wojsk Ochrony Pogranicza

Uznanie Szwedów dla M. Gorbaczowa

Ciąg dalszy ze str. 1

nowisko naszego kraju opowiadającego się w pełni za tymi dążeniami. Ostatnio pytania skierowane zostały także do wielkich mocarstw. Stany Zjednoczone, w przeciwieństwie do ZSRR, całkowicie zlekceważyły wysiłników tego odważnego ruchu, składającego się z różnych rodzajów ludzi dobrej woli i pośrednio odpowiedzialnych pozytywnie tylko na dwa pytania.

Afganistan

Uchwalono deklarację o pojednaniu narodowym

Rada Rewolucyjna Afganistanskiej Republiki Demokratycznej uchwaliła deklarację o „Pojednaniu narodowym w Afganistanie”. Rada proklamuje przerwanie ognia z dniem 15 stycznia oraz powszechną amnestię.

Na posiedzeniu wysokiej nadzwyczajnej komisji pojednania narodowego sekretarz generalny KC LDPA Nadżib ul-Adżib, iż zaproponowane wszystkim walczącym stronom

Międzynarodowy rok na rzecz bezdomnych

Bieżący rok został proklamowany przez ONZ międzynarodowym rokiem pomocy osobom bez własnego dachu nad głową.

Ocenia się, że na świecie jest dziś ok. 100 mln bezdomnych. W samej tylko Ameryce Południowej ok. 20 mln ludzi mieszka i śpi na ulicach.

Według nieoficjalnych danych amerykańskich, w Stanach Zjednoczonych jest od 2,5 do 3 mln bezdomnych.

Zadaniem i celem roku jest niesienie pomocy ludziom, których jedynym miejscem schronienia są ulice, stacje metra, obiekty użyteczności

publicznej, kościoły; ludziom, którzy nie mają dostępu do opieki zdrowotnej i żyją w nędzy. Zjawisko ludzi bezdomnych występuje dziś zarówno w krajach rozwiniętych

jak i w krajach rozwijających się. Jak i w przeszłości, w wielkich miastach. Pod patronatem ONZ przygotowano 360 projektów poprawy sytuacji ludzi bezdomnych, z czego 124 w Afryce, 96 w Azji i rejonie Pacyfiku, 54 w Ameryce Łacińskiej. (PAP)

Na kanwie fery „Irangate” Ronald Reagan-niedoinformowany?

stwierdza gazeta, „znajdując się obecnie w najtrudniejszej i najbardziej napiętym okresie swej prezydentury”. Według wypowiedzi przedstawicieli Białego Domu — pisze dziennik — problem irański jest tylko jednym z kilku czynników, które poważnie osłabiają pozycję R. Reagana. Do problemów tych należy zaliczyć spadek popularności prezydenta, odzyskanie przez demokratów kontroli nad Kongresem, choroba dyrektora CIA Williama Caseya, żądania dymisji szefa personelu Białego Domu Donalda Regana.

Ronald Reagan jest najgorzej poinformowanym prezydentem Stanów Zjednoczonych w okresie powojennym — oświadczył ustępujący ze stanowiska speaker Izby Reprezentantów Thomas O'Neill w wywiadzie dla bostońskiego towarzystwa telewizyjnego CBB. Nie ma on ani talentu, ani zdolności kierowania państwem. Po prostu wiodło się mu, jednak musiał się potknąć. I właśnie się to zdarzyło powiadza O'Neill, mając na uwadze transakcję „Iran-contras”.

Obstata trudna sytuacja, w której znalazł się Białe Dom — pisze w dzienniku „New York Times” znany historyk amerykański Arthur Schlesinger — jest wynikiem akcji, jakie podejmował prezydent i jego współpracownicy. Nawet sojusznicy Waszyngtonu, podkreśla profesor, wątpią obecnie

do udziału w losowaniu u prawnym był każdy rolnik, który na książeczce ciągnikowej miał wkład minimum 20 tys. zł. Natomiast właściciele książeczek, którzy zgromadzili 100 tys. zł uczestniczyli w losowaniu pięcioma wkładami. Takie zasady losowania zwiększają szansę wygranej i zachęcają do powiększania o-

Odwołanie kursowania pociągów

Jak nas informuje Rejon Przewozów Kolejowych w Białymstoku ze względu na trudności paliwowo-energetyczne zostaną odwołane pociągi pasażerskie:

— od 5 stycznia do 28 stycznia br. i od 17 lutego do 1 kwietnia br.;

— pociąg pospieszny Warszawa Zachodnia — Białystok, przyjeżdżający do Białegostoku o godz. 17.23;

— pociąg osobowy Warszawa Zachodnia — Elk, przyjeżdżający do Elku o godz. 19.28;

— od 6 stycznia do 29 stycznia br. i od 18 lutego do 2 kwietnia br.;

— pociąg pospieszny Białystok — Warszawa Zachodnia, odjeżdżający do Białegostoku o godz. 9.42;

— od 5/6 stycznia do 28/29 stycznia br. i od 17/18 lutego do 1/2 kwietnia br.;

— pociąg pospieszny Gliwice — Białystok, przyjeżdżający do Białegostoku o godz. 4.47;

— od 5 stycznia do 28 stycznia br. i od 17 lutego do 1 kwietnia br.;

— pociąg osobowy Białystok — Gdynia Główna Osobowa, odjeżdżający do Białegostoku o godz. 9.12, odwołuje się na od-

ciuku Elk — Gdynia Główna Osobowa;

— od 5/6 stycznia do 28/29 stycznia br. i od 17/18 lutego do 1/2 kwietnia br.;

— pociąg pospieszny Wrocław Główny — Białystok, przyjeżdżający do Białegostoku o godz. 8.35, odwołuje się na odcinku Olsztyn Główny — Białystok;

— od 6/7 stycznia do 29/30 stycznia br. i od 18/19 lutego do 2/3 kwietnia br.;

— pociąg pospieszny Białystok — Gliwice, odjeżdżający do Białegostoku o godz. 21.55;

— pociąg pospieszny Białystok — Wrocław Główny, odjeżdżający do Białegostoku o godz. 20.25, odwołuje się na odcinku Białystok — Olsztyn Główny;

— od 6 stycznia do 29 stycznia br. i od 18 lutego do 2 kwietnia br.;

— pociąg osobowy Elk — Warszawa Zachodnia, odjeżdżający do Elku o godz. 19.50;

— od 6 stycznia do 29 stycznia br. i od 18 lutego do 2 kwietnia br.;

— pociąg osobowy Gdynia Główna Osobowa — Białystok, przyjeżdżający do Białegostoku o godz. 19.29, odwołuje się na odcinku Gdynia Główna Osobowa — Elk. (h)

Nowy etap przebudowy w ZSRR

Od 1 stycznia normą działalności całego przemysłu radzieckiego stało się rozszerzenie samodzielności przedsiębiorstw wprowadzając do nich w niektórych zakładach na zasadzie eksperymentu. Równocześnie przedsiębiorstwa podlegające 7 ministerstwom przechodzą na samofinansowanie. Jak podkreśla TASS oznacza to nowy etap w przebudowie gospodarczej rozwiniętej w Związku Radzieckim po XXVII Zjeździe KPZR. Oplanalność, samofinansowanie, rozrachunek gospodarczy stają się realiami ekonomiki radzieckiej.

Opłacalność — podkreśla agencja — od 1987 r. jest wymaganiem stawianym wszystkim przedsiębiorstwom. Na samofinansowanie przechodzi tylko część gałęzi gospodarki. Zakłada się, że będą one z zasady pracować w warunkach pełnego rozrachunku gospodarczego. (PAP)

Inicjatywa Kuweitu

Kuwejcki minister Spraw Zagranicznych, Sabah al-Nasr, spotkał się w niedzielę w Bagdadzie z prezydentem Iraku Saddamem Husainem, przekazując mu ustne polecenie od przywódcy Kuweitu, Emira Dżabira Ahmada Sabaha.

Agencja iracka INA podała, że kuwejcki minister omawiał sytuację w świecie arabskim i sprawy związane z 5 spotkaniem szefów państw i rządów krajów islamskich, jakie ma się zebrać pod koniec stycznia w Kuwejcie.

Do obserwatorów nie ulega wątpliwości, że niespodziewane rozmowy kuwejckiego ministra w Damaszku i Bagdadzie mają na celu zapewnienie sukcesu szczytowi Islamskiemu w dwójakim sensie: doprowadzić do wstrzymania wojny iracko-irańskiej i do prowadzić do pojednania w świecie arabskim.

Terroryzm w odwrocie

W 1986 r. zanotowano znaczny spadek działalności terrorystycznej we Włoszech. W wyniku akcji terrorystycznych zginęła jedna osoba, podczas gdy rok wcześniej — w 1985 r. — 20 osób.

Od momentu rozpoczęcia działalności terrorystycznej na wielką skalę w 1969 r., wskutek różnych aktów przemocy zginęło 415 osób. W tym samym czasie zanotowano 14.589 akcji terrorystycznych.

Najwięcej ludzi w wyniku działań terrorystów zginęło w 1980 r. — 125 osób.

Ciągniki z losowania

165 ciągników wylosowali w ubiegłym roku rolnicy na książeczki oszczędnościowe zakładane w bankach spółdzielczych. W ub.r. przeznaczono na premie 135 „Ursusów C-330”.

Ta atrakcyjna forma oszczędzania zdobyła największą popularność wśród mieszkańców wsi z województw: białostockiego, katowickiego, lubelskiego, kieleckiego, poznańskiego, zamajskiego i rzęsowskiego.

Rolnicy tych regionów losowali w każdym kwartale br. po 2 ciągniki.

Do udziału w losowaniu u prawnym był każdy rolnik, który na książeczce ciągnikowej miał wkład minimum 20 tys. zł. Natomiast właściciele książeczek, którzy zgromadzili 100 tys. zł uczestniczyli w losowaniu pięcioma wkładami. Takie zasady losowania zwiększają szansę wygranej i zachęcają do powiększania o-

szczędności na książeczkach ciągnikowych zakładanych przez BS-y wyłącznie rolnikom bądź członkom ich rodzin.

Regulamin oszczędzania nie wyklucza możliwości wygrania w jednym losowaniu na tę samą książeczkę z wielokrotnym wkładem 2 ciągników. Rolnik otrzymuje wówczas traktor i premię pieniężną odpowiadającą cenie „Ursusa C-330”.

Poborna zasada obowiązuje również, gdy ten sam rolnik, bądź osoba z jego gospodarstwa wylosują na książeczkę ciągnikową traktor częściej niż 4 lata.

Przestrzeganie powyższej zasady sprawia, że wylosowane ciągniki nie są obiektami handlu, a pracują u rolników na ogólnych warunkach premialnych. Wkład, na który padła wygrana przy utrzymaniu go przez następny kwartał może uczestniczyć w kolejnym losowaniu. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

filmów, z których przynajmniej dwa mają dużą szansę stać się kasowymi przebojami i — tym samym — nie tylko zwrócić koszty swych produkcji, ale również przynieść dochód. Myślę tu o „Pierścieniu i róż” Jerzego Gruzdy i „ESD” Anny Sokolowskiej. Pierwszy jest muzyczną adaptacją słynnej baśni Williama Thackeraya.

W stronę wielkiej literatury skierowali swoją uwagę Zdzisław Kuźmicki i Jerzy Sztwierni. Pierwszy nakreślił „Nad Niemnem”, a drugi „Kamień”. Zarówno Orszakowa, jak i Reymont zasługują zawsze na uwagę czytelników. Czy filmy na podstawie ich powieści przyciągną też widzów, zobaczymy.

Otwarte jest też pytanie, czy ludzie będą chodzili na „Sonetę marymoncką” Jerzego Ridana wg Marka Haski, na „Łuk Erosa” Jerzego Demaradzkiego wg Juliusza Kadana-Bandrowskiego. Oczywiście...

45 rocznica powstania PPR

W grudniu 1941 roku ze Związku Radzieckiego przybyła do Polski Grupa Inicjatywna (m.in. Marcelli Nowotko, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska), która wraz z organizacjami i grupami komunistycznymi utworzyła 5.1.1942 roku Polską Partię Robotniczą. Zebranie założycielskie odbyło się w mieszkaniu Juliusza Rydziera na warszawskim Żoliborzu. Uczestnicy zebrania wybrali Tymczasowy Komitet Centralny PPR. Przyjęli wówczas odezwę skierowaną „Do robotników, chłopów i inteligencji. Do wszystkich patriotów polskich”. Wzywała ona do walki o wyzwolenie narodu i społeczeństwa.

Pierwszym sekretarzem generalnym KC PPR został Marcelli Nowotko, który niedługo potem zginął w skrytobójczym zamachu; kolejnymi przywódcami partii byli — Paweł Finder (aresztowany przez Gestapo, a następnie rozstrzelany na Pawiaku) oraz Władysław Gomułka.

O co walczyła

Przedstawiona przez PPR 1 marca 1943 r. deklaracja programowa „O co walczymy?”, zwana dziś powszechnie tzw. małą deklaracją, postulowała program głębokich reform społecznych. Aż do wiosny 1943 r. PPR powołała próby nawiazania formalnego porozumienia z Delegaturą rządu londyńskiego w sprawie wspólnej walki z okupantem hitlerowskim. Jako główne warunki porozumienia wysunęła m.in. konieczność intensyfikacji reformy walki z okupantem i rekonstrukcji nowych form walki z okupantem i rekonstrukcji politycznej o przedstawicielach rewolucyjnej i radykalnej lewicy, z równoczesnym umiędzieleniem ich elementów nacjonalnych. Do porozumienia jednak nie doszło — nie chcieli go przedstawiciele Delegatury. Trzeba było liczyć na własne siły.

Wraz z powstaniem PPR — jako ideowo-politycznej kontynuatorki KPP — rozpoczął się nowy etap w polskim ruchu oporu walczącym z hitlerowskim okupantem. Partia ostro skrytykowała stanowisko prawicy opierające się na teorii „dwóch wrogów” i postulującą taktykę biernego wycofania („stania z bronią u nogi”). Starała się wciągnąć do walki zbrojnej przedstawicieli wszystkich antyfaszystowskich ugrupowań politycznych, a zwłaszcza postępowych, demokratycznych, wysuwając koncepcję utworzenia szerokiego antyhitlerowskiego Frontu Narodo-

wego, który miał walczyć o wyzwolenie narodu z walką o wyzwolenie społeczne. W warunkach narastającego zbrojnego oporu, w obliczu zbliżającego się wyzwolenia, PPR wystąpiła z inicjatywą powołania do życia demokratycznej reprezentacji politycznej kraju, jako tymczasowego organu władzy ludowej. W noc sylwestrową 1943 r. zostało to urzeczywistnione. Powstała wówczas Krajowa Rada Narodowa.

W miarę rozszerzania i umacniania wpływów w społeczeństwie oraz sukcesów w walce z okupantem, partia robotników i chłopów coraz wyraźniej wysuwała program walki o przeobrażenie państwa. Program ten zawierała druga deklaracja programowa PPR z listopada 1943 r. również zatytułowana „O co walczymy?”

Deklaracja przewidywała m.in. powołanie reprezentacji wszystkich sił lewicy społecznej, utworzenie ludowych sił zbrojnych; aktywizację całego społeczeństwa do walki z okupantem; tworzenie na terenie ludowych ognisk aparatu państwowego i co za tym idzie — uprzedzanie sił prawicy w przecięciu władzy w poszczególnych rejonach wyzwolenego kraju.

Zarówno w jednej jak i drugiej deklaracji programowej PPR przyjęła koncepcję rewolucji socjalistycznej.

PPR pokonała stojące na jej drodze przeszkody i trudności i zrealizowała swoje zamierzenia. Po wyzwoleniu dążyła do integracji społeczeństwa i przyciągnięcia wszystkich postępowych sił narodu do budowy państwa ludowego. Zadania, jakie musiał ono wówczas podjąć, były bez precedensu w naszych tysiącletnich dziejach. Odbudowa straszliwie zniszczonego kraju, przeprowadzenie podstawowych reform ustrojowych i społecznych, zasiedlenie ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich — wszystko to wymagało konsolidacji szerokich mas narodu i jego sił politycznych.

Wyzwanie tej potrzeby było połączenie się Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną i powołanie do życia — 15 grudnia 1943 roku, na Kongresie Zjednoczeniowym — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dzisiejszej kontynuatorki PPR-owskiej idei ludowładztwa w naszym kraju.

JOZEF ZWALINSKI

Gwiezdny pokój czy nuklearna zima

Obecnie nadszedł czas, by rozstrzygnąć, w jakim kierunku pójdzie dalsze wyzyskanie kosmosu. Mieszkańcy ZSRR dokonali swego wyboru na rzecz „gwiezdnej wiosny” — pisze w „Izwestiach” członek Akademii Nauk ZSRR Boris Raussenbach.

W krajach zachodnich twierdzi się, że jeśli zrezygnujemy z amerykańskiego programu inicjatywy obrony strategicznej (SDI), wstrzymując prace wielkie zakłady, pozostaną bez zajęć liczne instytuty, miliony ludzi utracą pracę.

Jednakże wszystkie te zakłady i instytuty mogą otrzymać zadania związane z realizacją pokojowych programów — stwierdza naukowiec radziecki. Chodzi tu m. in. o dalsze wykorzystanie przestrzeni okołozemskiej do praktycznych potrzeb wszystkich mieszkańców ziemi. Warto wymienić tu chociażby satelitarną służbę ratowniczą, która umożliwiła szybkie odnalezienie rozbitego statku czy samolotu, zaginionego ekspedycji. Bardzo duża jest także rola satelitów śledzących z orbity stan powierzchni ziemi.

Wykorzystanie kosmosu do celów pokojowych wymaga dużych nakładów. Jednakże wszystkie te środki wykorzystane będą dla dobra ludzkości.

W północnej części Czadu w rejonie miast Fada i Zuar nadal toczą się zaciepne walki między wojskami Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej a siłami Hissene Habre'ego. Jak poinformował przedstawiciel tymczasowego rządu, wojska Habre'ego nie zdobyły jeszcze kontroli nad tymi miastami. (PAP)

USA dłużnikiem ONZ

Dziennik „Washington Post” podał, że rząd prezydenta Ronald Reagana nie zamierza spłacić swych długów wobec Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dziennik krytykuje władze waszyngtońskie za zajmowanie dwulicowej postawy: z jednej strony głoszą one publicznie, że zamierzają zlikwidować swoje zadłużenie wobec ONZ, a z drugiej wiadomo, że odpowiednio sumy na ten cel nie są przewidziane w budżecie rządowym.

Cytując rzeczniczkę Departamentu Stanu „Washington Post” zapewnia, że kwota jakie USA są winne Organizacji Narodów Zjednoczonych nie ma ani w budżecie na 1987 rok finansowy, ani też w opracowywanym budżecie na rok 1988.

Stany Zjednoczone powinny przekazać ONZ 210 mln dolarów z tytułu zobowiązań na rok 1986. W 1987 r. rząd Reagana zamierza, jak twierdzą pewne źródła, przekazać o 90 mln dolarów mniej niż w ub. roku.

Wszystko, są to na razie rozważania bezpodstępne, ponieważ oba te filmy znajdują się jeszcze w fazie produkcji i ich droga na ekrany jest dość na razie odległa. Jednak mają one pewną przewagę nad tym, kinem autorskim: stoją za nimi dzieła i nazwiska, co na początek może wystarczyć.

Nie od dziś toczy się dyskusja, jak przenosić na ekran

literaturę i czy w ogóle to robić. Moim zdaniem — dobra literatura popularna jest wprost gotowym scenariuszem, jednak z dziełami wybitnymi należy uważać. Ilustracyjny film jest dla mitologii wielkiej prozy zupełnie zbędny, ponieważ jego własna wyobraźnia tworzy podczas lektury obraz daleko doskonalszy... Kontrowersyjny „Popiły” Wajdy były wręcz nasycone duchem prozy Żeromskiego, a wierny w szczegółach „Ludom bezdomnym” „Doktor Judym” Haupego — nie Luchino Visconti latami przy-

mierzał się do ekranizacji. W poszukiwaniu straconego czasu? Prousta i nie ośmielił się ostatecznie na to, podobnie jak na sfilmowanie „Czarodziejskiej góry” Tomasza Manna. A był przecież może jedynym, który by to potrafił, nie gubiąc duszy i myśli tych dzieł. Oto jednak przeniesiono na ekran obu tych pisarzy i nie stało się to dla nich z pożytkiem. Zbytnią pewnością siebie nie zawsze więc popłaca.

Po co ta dygresja, skoro nie mamy chyba obecnie w kraju zbyt wielu geniuszy filmowych na miarę Viscontiego? Ano, może warto czasem wzorować się na wielkich mistrzach, choćby w ich skromności i niewierzcie we własne siły.

Zapowiada się na 1987 rok kilka przebojów. Czy jednak znowu będą one latać dziurą finansową spowodowaną przez naszą produkcję? A jeśli tak, to jak długo kinomatoografia to wytrzyma? I jak długo wytrzymają to widzowie?

LIDIA BŁASZCZYK

Walki w Gzadzie

W północnej części Czadu w rejonie miast Fada i Zuar nadal toczą się zaciepne walki między wojskami Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej a siłami Hissene Habre'ego. Jak poinformował przedstawiciel tymczasowego rządu, wojska Habre'ego nie zdobyły jeszcze kontroli nad tymi miastami. (PAP)

W północnej części Czadu w rejonie miast Fada i Zuar nadal toczą się zaciepne walki między wojskami Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej a siłami Hissene Habre'ego. Jak poinformował przedstawiciel tymczasowego rządu, wojska Habre'ego nie zdobyły jeszcze kontroli nad tymi miastami. (PAP)

W północnej części Czadu w rejonie miast Fada i Zuar nadal toczą się zaciepne walki między wojskami Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej a siłami Hissene Habre'ego. Jak poinformował przedstawiciel tymczasowego rządu, wojska Habre'ego nie zdobyły jeszcze kontroli nad tymi miastami. (PAP)

W północnej części Czadu w rejonie miast Fada i Zuar nadal toczą się zaciepne walki między wojskami Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej a siłami Hissene Habre'ego. Jak poinformował przedstawiciel tymczasowego rządu, wojska Habre'ego nie zdobyły jeszcze kontroli nad tymi miastami. (PAP)

W północnej części Czadu w rejonie miast Fada i Zuar nadal toczą się zaciepne walki między wojskami Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej a siłami Hissene Habre'ego. Jak poinformował przedstawiciel tymczasowego rządu, wojska Habre'ego nie zdobyły jeszcze kontroli nad tymi miastami. (PAP)

W północnej części Czadu w rejonie miast Fada i Zuar nadal toczą się zaciepne walki między wojskami Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej a siłami Hissene Habre'ego. Jak poinformował przedstawiciel tymczasowego rządu, wojska Habre'ego nie zdobyły jeszcze kontroli nad tymi miastami. (PAP)

Chyba lepiej truć i płacić

Władomości miały posmak ekologicznego skandalu oczyszczalni przy cukrowni w Łapach nie wyrabia się z ściekami technologicznymi, gospodarka komunalna w Łapach od początku 1987 roku nie będzie przyjmować od „słodkiej fabryki” tego płynnego „urobku”. Wychodził więc na to, że albo trzeba będzie ukownię zamknąć na cztery spusty, albo — zanieczyszczać środowisko, ile wlezie. Cukier bowiem musi być produkowany!

Skandal? Niel

Po bliższym przyjrzeniu się sprawie doszedłem do wniosku, że skandalu raczej nie będzie, chociaż... Problem jest, i to duży, bo chodzi o zachowanie naturalnego środowiska a z tym w Łapach są i będą kłopoty. Może nawet — rosnące w miarę upływu czasu.

Przejdźmy do faktów. Cukrownia, w czasie gdy była projektowana, miała dać sobie radę z problemem utylizacji i pozbywania się technologicznych ścieków. Zlokalizowana została niedaleko zabudowań i część brudów miała być spuszczana do kanalizacji komunalnej. Inne, tego typu zakłady powstające w tym czasie w kraju, miały obok tzw. terenów załadowania, gdzie popłynęłyby produkty, część popłynęłyby do oczyszczalni i częściowo oczyszczone w Łapach przewidywano tylko jeden taki teren. Na drugi — nie starczyło już rozprędu.

Gdy inwestycję uruchamiano — zmieniło się prawo wodne, regulujące sprawy oczyszczania i dbałości o środowisko. Tak więc już na starcie ochroniarści założeń projektantów okazały się nieaktualne. Starano się o uzyskanie miejsca na drugi teren załadowania, ale lokalne władze nie były w stanie go wskazać. Krótkowzroczny okazał się więc projektodawca cukrowni. Nie docenił też wagi problemu ówczesnej ocwoje Łap.

W czasach, gdy miejska oczyszczalnia miała jeszcze pewne rezerwy, mogła przyjąć część ścieków z cukrowni. Aby dodatkowo zwiększyć skuteczność, na skutek załączenia Wydziału Ochrony Śro-

dowiska Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — zmieniono system ich utylizacji na oczyszczanie tlenowe. Wymagało to sporych ilości tego pierwiastka, chociaż jest to nieaktualne. Skuteczność działa również na pozbywanie ścieków. Narw, szczególnie przy niskich stanach wód, tlen. Na dnie rzeki odkładają się warstwy

dowanie gorzelni. Przy niej powstałaby oczyszczalnia z prawdziwego zdarzenia.

Uznano, że oczyszczalnia można wybudować ale... bez gorzelni, bowiem ścieki byłyby wtedy tak „jadowite”, że mimo najdoskonalszych urządzeń utylizacyjnych powstałyby zagrożenia dla Narwiańskiego Parku Krajoobrazowego. Chyba więc nie się w tej materii nie ruszy, bowiem koszt wybudowania oczyszczalni przemysłowej od podstaw sięgałby sum miliardowych. Dalej nie ma potrzeby rozwijać tego wątku.

Co robić w takiej sytuacji? Łapska cukrownia z konieczności płacić co roku miliony złotych kar za przekroczenie ilości normatywnych wpuszc-

cja podejmowała wiele działań, aby produkcja była jak najmniej uciążliwa dla otoczenia. Nie dysponując jednak odpowiednimi środkami, niewiele mogła wskazać.

Widocznie nadal panuje u nas przekonanie, że lepiej płacić kary, niż zajmować się ochroną środowiska. No bo jak należy rozumieć brak zdecydowanych kroków w tej dziedzinie?

Aktualne dokumenty zezwalają cukrowni na zrzućanie do miejskiej sieci 63,6 tys. m sześć. ścieków technologicznych w ciągu doby (zezwolenie z 1982 r. mówiło o 7,5 tys. m). Gdy zamknięcie się kurek, prowadzących do komunalnej oczyszczalni — co się stanie? Dyrekcja zakładu podejmując działania w celu „podczyszczania” wód, lokowanych na terenach załadowania. Wybudowano oczyszczalnię w Bielsku Podlaskim; gdy przejdzie ona część brudów płynących w dół Narwi, woda koło Łap się rzeczywiście będzie nieco czystsza. Wtedy będzie można, nie uchybiając odpowiednim normom, „wyrównać” stan zanieczyszczeń, żeby było tak, jak dotychczas — żeby rzeka nie była kryształowo czysta.

Władze sanitarne nie mają jeszcze podstaw do tego, aby cukrowniczy zakład zamknąć z powodu zanieczyszczenia przezeń ponad miarę środowiska naturalnego. Jeszcze! Ale jak długo? Kiedys bowiem dyrekcja cukrowni zostanie „postawiona pod ścianę”, nie mając możliwości utylizacji tak wielkiej ilości ścieków.

I tu już futurystycznie. Jest wyświe — zawieszona działalność! Ale! nie będzie cukru dla kraju, co zrobić z zatrudnionymi w cukrowni? W dobre reformy gospodarcze ważna jest każda złotówka, produkcja żywności ma walec narodowej strategii. Jak więc zdecydować się na wyrownanie kilku miliardów, jakie daje co roku cukrownia w Łapach?

M. PIEKAREK

Ballada ściekowo-ekologiczna

zanieczyszczeń, osiadają na roślinach. Woda ma zdolność samooczyszczania; jednak wymaga to znacznego wysiłku tlenowego. Cierpi na tym rzeczna fauna i flora.

Wszystko byłoby w porządku, ale projektanci produkującego cukier kombinatu nie przewidzieli (!) rozwoju miasta. Są realne szanse, że rozwijające się budownictwo mieszkaniowe skutecznie zaangażuje wszystkie moce przerobowe miejskiej oczyszczalni. Wtedy zamknięcie się kurek, którym trafiały do niej technologiczne ścieki z cukrowni. Powstanie wówczas wielki dylemat: zamknąć zakład, czy spuszczając nieczystości, gdzie się da?

Dyrekcja zakładu próbowała wysłać impas, starając się o pozwolenie na wybu-

czanych do okolicznych wód powierzchniowych azotu amonowego i azotanowego. Są to zaś tylko, nazwijmy je, ceny umowne za degradację środowiska. Niemalowym jest bowiem przeliczenie na złoty nieodwracalnych nieraz zmian w przyrodzie.

Faktem jest również, że kierownictwo cukrowni wypija z trudem „piwo”, którego nawarzone niedługo przez krótkowzroczność projektantów. W fazie projektowania i wznowienia była to inwestycja priorytetowa; musieliśmy pochwalić się przed Europą i światem, iż stać nas na tego typu zakłady. Jak zwykle nie zastanawiano się wtedy — co dalej, jak radzić sobie ze szkodliwymi dla środowiska skutkami działalności? Dyrek-

Rekordy w kłosach

Ciąg dalszy ze str. 3

wa rolnictwa (także produkcji zwierzęcej). Dodajmy, że opłacalna pod warunkiem uzyskiwania wysokich zbiorów. W tym roku Turkowicz dostarczył państwu 20 ton ziarna, poza tym sprzedaż „Witaminy” ziemniaki, a GS-owi groch.

Jego ojciec też preferował zboża. Wówczas Włodek pomagał w wielu pracach polowych. Miał do tego smykałkę. Później, już jako młodzieniec, wspólnie doglądał 5-hektarowego gospodarstwa. Gdy przejął ster w swoje ręce dokupił prawie 8 ha. Na razie więcej nie chce, gdyż i na tym jest co robić. Musiał też postawić nowe budynki; bowiem poprzednie nadgrzyła starość.

Turkowicz przeprosza na chwilę, msi iść nakarmić zwierzęta. Oprócz kilku świńek, trzyma osiem krów. Od każdej uzyskuje 4 tys. litrów mleka rocznie. Jest to druga ważna pozycja w dochodach. Przez długi czas krasiło o raz z sześć jajówek hasało po rozległych pastwiskach. Hodowla oparta jest na paszach własnych.

Wychodzimy na przestronne podwórko. Po drodze gospodarz opowiada o początkach swojej

„PRZYGODY” Z WOPR

w Szeptowie. Od tej pory minęło 15 lat. Specjaliści z ośrodka wybierali wówczas gospodarstwa rolne, które najlepiej nadawałyby się do prowadzenia doświadczeń i wdrożeń. On był wówczas rolnikiem uzyskującym plony w granicach 40 kwintal z hektara. Wyboru nie był więc przypadkowy.

Pan Włodzimierz doskonale pamięta pierwsze eksperymenty z trzema intensywnymi odmianami pszenicy. Zastosowano preparat na skrócenie słomy. Osiągniął dobry efekt — rośliny były średniej wysokości, sztywne, odporne na wyleganie. Gospodarstwo stało się doskonałym poligonem szkoleniowym, na którym odbywały się zajęcia praktyczne podczas kursów na wykwalifikowanego rolnika organizowanych przez gminę. Tutaj wielu gospodarzy przekonało się, jakie korzyści daje zasilenie roślin saletrą oraz stosowanie antywyłęgaczy. Zobaczyli naocznie, że czas zmieścić stare praktyki. I teraz przyjeżdżają tu grupy rolników. Z tego fachowych informacji korzystają ostatecnie nasi, np. zainteresowani byli uprawą pszenicy wysoko-glutenowej. Pomógł im w zdobyciu kwalifikowanego ziarna. W ten sposób upowszechnia w gminie poszukiwane przez przemysł młynarski odmiany zbóż.

Turkowicz szybko oporządza zwierzęta. Idzie mu to nadzwyczaj sprawnie. Widac w jego oczach fachowca. Cóż, lata praktyki robią swo-

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

Ekonomiczne pralki z „Polaru”

Mimo wielu trudności materiałowych i kooperacyjnych zakłady „Polar” we Wrocławiu w IV kwartale 1986 r. uruchomiły seryjną produkcję nowej pralki automatycznej o symbolu „P-389” zwaną także „pralką ekonomiczną”.

W porównaniu ze starszym typem pralki „PS-683 bio” pobiera ona aż o ok. 20 proc. mniej energii elektrycznej. Oszczędność tę uzyskuje się dzięki specjalnej grzałce, tzw. dwustopniowej. Do końca minionego roku dostawy rynkowe pralki ekonomicznych wynio-

Szklane dachówki

Pierwsze dachówki wytwarzane ze szkła odpadowego wyprodukowano w Hucie Szkła Okiennego „Szczakowa” w Jaworznie. Są to dachówki płaskie, przezroczyste, choć mogą być również różnokolorowe, natryskiwane farbami epoksydowymi. Przeprowadza się próby z dachówkami falistymi, ze szkła hartowanego. Takie dachówki — odpowiednio położone — są bezpieczne, a dach jest niezwykle trwały i praktycznie niezniszczalny. Wyniki badań w Instytucie Techniki Budowlanej są pozytywne. Już w styczniu — lutym 1987 r. czynione będą przygotowania do rozpoczęcia produkcji szklanych dachówek, tak aby mogła ona ruszyć już wiosną. Wielkość produkcji uzależniona będzie od zapotrzebowania. Metr kwadratowy szklanego dachu kosztować będzie ok. 1000 zł, tj. mniej niż dach eternitowy.

PRAWO CZŁOWIEK

JEDEN z białostockich zakładów przemysłowych wybudował własny zakładowy budynek mieszkalny i przystąpił do jego zakwaterowania. Ustalił listę pracowników, którzy mają otrzymać mieszkania i zwrócił się do wydziału spraw lokalowych Urzędu Miejskiego o wydanie decyzji o przydziale. Wydział wydał. A zakładowi przydzielił klucze do mieszkań. W umowach tych, o pracę precyzowania wysokości czynszu i innych lokatorskich powinności, znalazł się paragraf, który powiedział, że najem ulega rozwiązaniu, a najemca obowiązany jest zwrócić przydzielone mieszkanie, jeżeli rozwiąże stosunek pracy z zakładem.

Pojawilo się w związku z tym pytanie: Co tu jest ważniejsze? Administracyjna decyzja o przydziale, bezterminowa i bez żadnych dodatkowych warunków, czy za-

wierza z zakładem pracy umowa najmu?

Wyjaśnijac ten dylemat trzeba się oprzeć na uregulowaniach prawa lokalowego w takim jego brzmieniu, jakie aktualnie obowiązuje. Według

tego prawa w miejscowościach, w których obowiązują administracyjny tryb najmu (a Białostoku do takich należy), i w stosunku do lokali objętych tym trybem (dotyczy to także mieszkań w budynkach zakładowych) stosunek najmu lokalu powstaje pomiędzy najemcą i wynajmującym mocą administracyjnej decyzji o przydziale. Inaczej mówiąc — decyzja o przydziale wydana przez terenowy organ administracji państwowej rodzi stosunek najmu lokalu i zastępuje umowę.

Jakie jest zatem znaczenie

Pracowity rok w Geniuszach

Pracowicie zakończyła 1986 rok załoga przygranicznej stacji przeładunkowej PKP w Geniuszach w woj. białostockim. W ciągu 12 miesięcy do tego „suchego portu” nadeszło z Związku Radzieckiego 892 tys. ton towarów. Dominującą pozycję stanowiło drewno, przeładowywane tam i przesyłane tranzytem do NRD. Natomiast w dostawach dla naszego kraju najwięcej było paliw płynnych i maszyn rolniczych.

Noworoczne bliźniaki

Dwie Amerykanki, w Nowym Jorku i Teksasie urodziły bliźnięta w noc sylwestrową. W obu przypadkach jedna z dziewczyn przysłała na świat przed, a druga po północy.

„Będą kłopoty z obchodzeniem urodzin” — stwierdził jeden ze szczęśliwych ojców.

Wieża w Pizie

krzywi się w „normie”

Naukowcy, prowadząc coroczną kontrolę wychyleń od pionu słynnej wieży w Pizie, ogłosili, że krzywiwna wieża zwiększyła się w 1986 r. o 126 mm, co jest średnią wartością notowaną od 26 lat.

Wieża w Pizie została wybudowana w 1350 r., ma 54 m wysokości i odchyła się od pionu o 4,25 m.

Zamiast wielkich słów słychać brzęk metalu. To brygada Sergiusza Kirmucia z Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmeczanych i Maszyn Budowlanych uwiąja się przy kominie, który leży. Aby go podnieść — trzeba najpierw blaszane segmenty połączyć



Przy układaniu stropów spotkaliśmy eskaerowców z WYSZEK: MARIANA FALKOWSKIEGO, CZESŁAWA FALKOWSKIEGO I STANISŁAWA KLIMASZEWSKIEGO.

ze sobą, uszczelniać igelitem, dociskać śrubami. Dla Michała Nalewajko, Jana Ruchewskiego, Jana Pogorzałego i operatora żurawia — Jana Konończuka — dzień jak co



Z dachu JOZEF GRYGÓ całą budowę ma jak na dłoni. Fot. ZBIGNIEW LUPIŃSKI

owej umowy, jaką zakład pracy przedstawia pracownikowi do podpisania w związku z przydzieleniem mu mieszkania w budynku zakładowym?

Nie jest to umowa najmu. Jest to jedynie potwierdzenie przez strony i spracyzowanie warunków najmu lokalu, który to najem powstał na mocy decyzji administracyjnej z dniem, w którym decyzja stała się ostateczna.

Jak wobec tego traktować te klauzule o zwolnieniu mieszkania w razie odejścia z pracy w zakładzie? Nie inaczej niż jako usiłowanie ograniczenia praw nabytej płacących z decyzji o przydziale lokalu. Powtarzam: przydział bezterminowy i bezwarunkowy. Nietrudno się domyślić, skąd się taka klauzula wzięła w przedstawianych pracownikom do podpisu formularzach potwierdzenia warunków najmu. Wymyślił to sobie sam zakład pracy. A wymyślił dlatego, że do Sejmu wniesiono został rządowy projekt usta-

Więcej konsekwencji

Ciąg dalszy ze str. 3

szem ta sama — w swych fundamentalnych zasadach i założeniach — ale szczerza, egzekwowana, skuteczna. Tak jest istota naszych zamierzeń.

Sporo jest osiągnięć i pozytywnych zmian w przemysle naszego regionu. Z uznaniem mówiono na planach posiedzeniach KW w Białymstoku i Łomży o pracy BZPW im. Sierżana, BZPW „Pasty”, FWR „Birnana”, KZKSUD w Starosielcach, BZPT „Unita-Biały”, Łomżyńskich Zakładów Spożywczych, zambrowskiego „Telkomu”, grajewskiego ZPW. Podobnie można odnieść się do ZSO Polan-Wilkasy, Zakładów Przemysłu Szkielek w Piszcu, ZPPIW w Rucianem-Nidzie, Zakładów Mięsnych w Elku i innych w województwie suwalskim.

Jednakże nie wszędzie i nie do wszystkich dotarła świadomość poszanowania sumiennej pracy. W wielu przedsiębiorstwach szwankuje organizacja i dyscyplina, notuje się marnotrawstwo i bylejałość. Czasu spada produkcja w Białostockich Zakładach Garbarskich, a działalność Białostockich Zakładów Obuwniczych jest historią stałych niepowodzeń. Dlaczego kwitnie marnotrawstwo i niegospodarność w grajewskim PBRol, Spółdzielni Inwalidów i Oddziale KPKS w Łomży?

Taka działalność — to dreptanie w miejscu i zaprzeczanie szans, które daje reforma. Dlatego należy położyć jej kres, nawet — gdy zachodzi konieczność — przez interwencję zewnętrzną (bank, instytucja zewnętrzna). Wpierw jednak trzeba w słabo pracujących za-

kładach dokonać wnikliwej analizy sytuacji i skonkretyzować odpowiednie wnioski zaradcze. Nie ma spraw niemożliwych do rozwiązania.

MNIEJ DYSKUTOWAC, A WIĘCEJ BUDOWAC

Szczególnie energiczne i stanowcze decyzje niezbędne są w działalności inwestycyjnej, gdyż źle się dzieje na tak zwanym froncie budowlanym. Oto dobiegł końca pierwszy rok nowego pięcioletnia, a już powstały na Białostocczyźnie znaczne opóźnienia w budownictwie mieszkaniowym. Oczywiście, przejdą one poślizgiem w nowy rok, powodując kolejne spóźnienie robót, co może odbić się na realizacji nowych planowych zadań. Gdyby zaś przyszłoroczny plan nie został wykonany to następowałyby załamanie całego pięcioletniego planu, zgodnie z którym przewiduje się zbudowanie 18 tysięcy mieszkań.

Kto za wynikłe już zagrożenie poniesi winę? Na pewno w pierwszym stopniu budowlani, mimo iż wykazują się skracaniem cykli itp. Czym by się bowiem nie tłumaczyli, to nie ukryją przestojów, marnotrawstwa i fatalnej jakości, wynikających ze szwankującej organizacji i dyscypliny pracy.

Jednakże faktem jest, że budowlani nie tylko nie ułatwiają, ale wręcz utrudniają pracę projektantów, inwestorów, władze administracji. Szlamazaryści się opracowywanie planów przestrzennych, wykonywanie terenów i ich uzbrajanie, sporządzanie dokumentacji technicznej — kosztorysowej. Klasycznym tego przykładem jest brak dokumentacji na kilkaset mieszkań, które mają być zbudowane w 1987 roku i „brak” terenów pod zabudowę w roku 1990.

Dużo i krytycznie mówiono na ten temat na niedawno odbytych planach KW partii w Białymstoku i Łomży. Sytuacja jest taka sama w całym regionie, także na Suwalszczyźnie. Złe jest, jeżeli tylko się dyskutuje, zwalając odpowiedzialność na „tego drugiego”, wzajemnie obarczając się obowiązkami, zastanawiając obywateli trudnościami i zawiłościami procesów inwestycyjnych. Próba takiego lawirowania, z całkowitym pominięciem niedoskonałości własnej pracy, dał projektanci na białostockim planum, co też spotkało się z ostrą ripostą członków KW.

Jak w gospodarce, tak i w budownictwie, w całym procesie inwestycyjnym konieczna jest więc efektywna i skuteczna działalność. Od tego zależy będzie przyszłość regionu. Aby była ona lepsza, należy przezwyciężyć funkcjonujące jeszcze schematy i stereotypy, wyzwać inicjatywę i inspirować, rozliczać poszczególne ludzi za ich pracę. Czas skończyć z anonimowością, gdyż za każdą sprawą stoi konkretny człowiek.

To prawda, nie wszystkie postulaty społeczne znalazły pełne odzwierciedlenie w programach na bieżącą 5-latkę. Realizacja wielu z nich wymaga ogromnych środków, a te są mocno ograniczone. Jednak partijne ustalenia odpowiadają najważniejszym potrzebom i aspiracjom mieszkańców naszego województwa. Są na miarę naszych sił i możliwości. Dlatego też musimy od zaraz, punkt po punkcie, z całym uporem i konsekwencją realizować określone zadania.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

wiejskim, gdzie przede wszystkim liczą się własne siły — nie mając ich, skazani są czasem na poniewierkę.

PIERWSZA W KRAJU

Idea wiejskiego domu renowistykowała podczas kilkukrotnych zebrań na początku lat osiemdziesiątych. Stosowaną uchwałę Rada WZKRIOU powzięła w czerwcu 1983 r. Wzięła była kilka misji, by wyszukać odpowiednie miejsce i grono sprzymierzeńców. To pierwsze znalazło się w gminie Juchnowiec, w Czerewkach. Znajdująca się tam „tysiąclatka” od pewnego czasu stała zamknięta na trzy spusty. Wraz z przylegającym do niej placem — spośród innych tego rodzaju „rezerw” wyróżniała się obszernością wnętrza i lokalizacją; w pobliżu Białegostoku (około trzy-

Dom pełen ciepła

dzień. Prezes Zdzisław Lipiński z Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych jest podenerwowany. Na budowie w CZEREWKACH komin bowiem, jak wiecha — oznacza koniec jej istnienia etapu.

BĘDZIE MOŻNA GRZAC

A dzięki ciepłu płynącemu z prawie gotowej kotłowni, w czasie mrozów będą mogli pracować murarze, stolarze i inni specjaliści ze Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego. Choć rezy Wielejskiego Domu i Rencistów pokryje śnieg, zimowego „smu budowy” nie będzie.

— Będą natomiast szanse na poważne skrócenie cyklu inwestycyjnego — styse. O ile? O wiele miesięcy — z pewnością. A wszystko wskazuje, że nawet o kilka lat. Z tej perspektywy preza-

sowe zdenerwowanie zyskuje usprawiedliwienie. Wielejskie Kirmucia i innych wyrażnie posuwa inwestycję do przodu. Dodać trzeba, że to co robią w Czerewkach, odbiega od tego, co mieli zapisane w długim harmonogramie. Przyjechali tu po prostu „poza kolejnością”. Dzięki przychylności dyrekcji BPRZIMB, a także wskutek nalegań „kółkowców”. No, może jeszcze dlatego, że sprawa należy do nietuzinkowych.

Ostrożne statystyki będące w posiadaniu Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Białymstoku podają liczbę — pięćset. Tyle mniej więcej osób w podeszłym wieku wymaga stałej opieki, której nie mogą im zapewnić najbliżsi. Chodzi tu o ludzi samotnych, schorowanych, bez środków do życia. Los nie szczęści im niewygod. W środowisku

dziesięć kilometrów) i z perspektywami na dobowanie kompleksu usługowo-socjalnego. Wkrótce okazało się, że obok WDR powstanie także rozległy park pomologiczny i jest miejsce na ogródki działkowe.

Projekty sporządzili architekci z Biura Budownictwa Wiejskiego, W znacznym stopniu — w czynie społecznym. Obowiązki wykonawcy przejęła na siebie Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, Pomoc zadoktrynowała wszystkie białostockie eskaery, a także wielu rolników. Koszty adaptacji szkoły i postawienia obiektów towarzyszących szacuje się na 150 mln zł. Z tego 45 mln ma być wkładem społecznym. Blisko połowa tej sumy jest już na koncie budowy. Kółkowe zamierzenia przybierają konkretne kształty.

DZIĘKI ZYCZLIWOŚCI WIELU INSTYTUCJI

Podobnie jak dyrekcja BPRZIMB, w portfelach zamówień znalazły miejsce i czas na zajęcie się inwestycją w Czerewkach poza kolejnością kierownictwa PRIM, spółdzielni kółek rolniczych w Wyszkach i Bielsku Podlaskim. Nie zwalając na trudności obywateli WSBW i dostawcy materiałów oraz urządzeń.

— Myśliszmy — zaznacza kierownik WZKRIOU, Michał Andrejuk — że z tym będzie trudniej. Aktualnie gotowe jest w stanie surowym dodatkowe skrzydło, w którym znajdą się mieszkania dla personelu, kuchnia ze stołówką, kotłownia, a budowlani obiecują, że zamiast w 1990 r. prace zakończą w 1987. Chcą zdążyć przed październikowym Dniem Kółek Rolniczych. I choć wśród zycieliwych zabrakło urzędników z telekomunikacji, a wraz z nimi na budowie — na telefon, wszystko wskazuje na to, że termin zostanie dotrzymany. (2)

ZENON MLYŃCZYK

Co drugi — ekonomista

Ciąg dalszy ze str. 1

go przedsiębiorstwa, nie wiedzą na czym to nowe podejście ma konkretnie polegać.

Uczestniczyłem w zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, na którym jeden z towarzyszy serio i w najlepszej wierze proponował, aby całą reformę zajął się główny ekonomista, księgowy i dyrektor do spraw handlowych, „bo oni już najlepiej wiedzą jak po kombinować, aby na końcu było dla zakładu dobrze”. Wiem, że taki sposób myślenia nie jest rzadki. Reforma jawi się często jak rodzaj kolejnej sztuczki, w której chodzi o to, żeby zakładowe przedsiębiorstwo czy branża „ustawiły się” wobec nowych wymagań władzy.

Na III Plenum KC powiedziano wprost, że właśnie ta powszechna niemal niewiedza dotycząca funkcjonowania gospodarki, nieswiadomość skutków działań i zachowań całych wielkich zespołów ludzkich — to najtrudniejszy przeciwnik reformy, podejmowanej przecież nie po to, żeby reformować, ale żeby przyspieszać rozwój i jakościowe zmiany w naszej ekonomice. Zmiany, jakich wymaga czas i nasze rosnące potrzeby.

Z elckiej giełdy

Ciąg dalszy ze str. 1

(1983 r.) wyceniona została na 1,1 mln zł.

Najtańszym w tym tygodniu samochodem była Syrena 105 (1979 r.), za którą proszono 150 tys. zł. Najmniej zainteresowania wzbudził skrzyniowy Star w nie najlepszej kondycji (za 400 tys. zł). Najwięcej podejrzę za — składana Simca z 1977 r. (cena 820 tys. zł).

Przy okazji warto odnotować, że kiepsko jest wśród kierowców ze znajomością znaków (zwłaszcza dotyczących parkowania). A służby porządkowe — najwyraźniej cierpią na wadę wzroku.

(zł) FRANCISZEK LEWICKI

PRON i TPD o sieroctwie społecznym

Przed wszystkim pomóc rodzinie

W roku 1947 w domach dziecka w Polsce przebywało 55 proc. sierot całkowitych a więc pozbawionych obydwojga rodziców. W roku 1986 ta szalała do 10,6 proc., obecnie wynosi ok. 4 proc. W białostockich domach znajdują się po 2-3 takie osoby. Placówki opiekuńczo-wychowawcze służą obecnie niemal wyłącznie sierotom społecznym, czyli dzieciom posiadającym wprawdzie matkę i ojca, ale z różnych przyczyn nie spełniających obowiązków rodzicielskich.

Już choćby te dane obrazują skalę sieroctwa społecznego. Nie więc dziwnego, że zjawiska temu, sposobom zapobiegania i kompensacji jego skutków, poświęcone były wspólne obrady plenarne Rady Wojewódzkiej PRON i Zarządu Wojewódzkiego TPD w Białymstoku. Przybyli na nie: sekretarz generalny TPD — Bohdan Tracowski, wiceprezident Rady Krajowego Komitetu Dziecka — Wacław Aujałner i wicewojewoda Jerzy Sleszak. Obrady prowadziła przewodnicząca RW PRON — prof. dr hab. Piotr Boroń i prezes ZW TPD — Zenon Świąt.

Całokształt problematyki przedstawiony został w referatach. O udziale instytucji i organizacji społecznych w zapobieganiu i naprawianiu skutków sieroctwa społeczne go mówiła członkini ZW TPD — dr Halina Szpizko, o skuteczności i ingerencji prawa w wykonywanie władzy rodzicielskiej — sędzia wzytator do spraw rodzin i nieletnich — Beata Łuszczewska. Działalność profilaktyczną resortu oświaty z rodzinami patologicznymi i niewydolnymi wychowawczo obrazowała wzytator — metodyk Kuratorium Oświaty i Wychowania — Irena Rząca, a rolę TPD w zapobieganiu i łagodzeniu skutków sieroctwa społecznego — kierownik Ośrod-

ka Adopcyjno-Opiekunczego — Maria Świątowska. O kompensacji sieroctwa społecznego w placówkach opieki całkowiwej mówiła dyrektorka Państwowego Domu Dziecka w Białymstoku, posłanka Gertruda Orłacz.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji podkreślano, iż najważniejsza jest profilaktyka, a więc przygotowywanie ludzi do podjęcia funkcji rodzicielskich, a także wszechstronna pomoc rodzinie. Działacze PRON i TPD mówili o potrzebie wczesnego rozpoznania stanu zagrożenia i wczesnej interwencji, a także koordynacji poczyną różnych instytucji i organizacji. Wy-suwali wnioski pod adresem władz centralnych i wojewódzkich. Wśród powtarzanych od wielu lat znajduje się postulat zniesienia podziału resortów domów dziecka (dzieci do lat trzech podlegały Ministerstwu Zdrowia, powyżej — Ministerstwu Oświaty), co powoduje przenoszenie wychowanków z placówki do placówki, rozłączanie rodzin i rodziców itp. Najpilniejsze w województwie jest utworzenie pełnoprofilowego poradni rodzinnej i budowa ośrodka szkolno-wychowawczego.

Na zakończenie obrad podjęto wspólne stanowisko RW PRON i ZW TPD.

Dziecięcy karnawał

„W całym kraju mroźna zima, z nieba śnieg puszasty leci, w Białymstoku dziś wesoło, Nowy Rok witają dzieci...”

— śpiewał wczoraj w białostockiej kawiarni „Fama” zespół „Entleczek” z Miodziołowego Domu Kultury, na im prezje choinkowej dla wycho-wanków Domu Dziecka, inau-gurującej cykl zabaw nowo-rocznych SBT „Turysta”. By-ły nie tylko piosenki, ale i wesołe konkursy, wspólne tań-ce przy choince. Na zakończe-nie pojawił się oczekiwany z ogromną niecierpliwością Mi-kołaj wraz z kozami upomni-ków. Oczekiem SBT „Turysta” przewiduje urządzenie po-nad 40 zabaw choinkowych dla po-nad 11 tys. dzieci. Jeśli będzie tak przyjemnie i wesoło jak

na pierwszej imprezie — po-wożenie murowane.

Korzystając ze sprzyjającej pogody, wielu białostoczian wraz z dziećmi wybrało się wczoraj na spacer do parku i Zwierzynca. Było także sporo amatorów wędrówek na nar-tach. Dużym zainteresowaniem cieszyła się impreza rekta-cyjna na największej i naj-lepszej w Białymstoku (tak to oceniają fachowcy) ślizgawce obok Szkoły Podstawowej nr 22. Młodzież szalała również na tywach na lodowisku przy ul. Gen. Świerczewskiego. (h)

Żeby wujść z tej codzienności

Tak jak koniec starego roku skłania do pewnych podsumowań i refleksji, tak początek nowego wywołuje nadzieje. Naturalnie, różne są jednostkowe punkty widzenia na poszczególne sprawy, w zależności od indywidualnych, rodzinnych i środowiskowych sytuacji. Jednakże ocena rzeczywistości jest wspólna: mamy za sobą trudny rok, a przed sobą złożone problemy do rozwiązania.

Niestety, wciąż daleko nam do satysfakcji i optymizmu, mimo że — na dobrą sprawę — mamy czym się wykazać. Od kilku lat notujemy postęp gospodarczy, a wraz z nim poprawę warunków życia. Świadectwem tego jest chociażby Białostoczczyzna. Pomimo przeciwności, barier, ograniczeń, nastąpił w województwie znaczny wzrost produkcji rolnej i przemysłowej, zbudowanych zostało w ostatnich latach ponad 13 tysięcy mieszkań i więcej szkół niż w poprzednim pięcioletniu, przekazano do eksploatacji bądź rozpoczęto budowę wielu nowych obiektów komunalnych i użyteczności publicznej.

A jednak... borykamy się ciągle z rozległymi skutkami kryzysu. Wciąż czegoś brak w sklepach, nawet podstawowych w świecie cywilizowa-

Więcej konsekwencji

nym artykułów, kosztem zdrowia i czasu wystawiamy w kolejkach, niepokoiemy się wysoką inflacją. Irytujemy niemożnością zrealizowania nieraz prostych spraw.

Co zatem zrobić, na jakich odcinkach kupić wysiłek, żeby wreszcie odmieńić na lepsze to dzisiejsze szare życie?

Odpowiedź na to pytanie została już udzielona: musimy na bieżąco pięcioletni

wdrażanie rozwiązań drugiego etapu reformy. Po prostu konieczne jest nowatorskie myślenie, operatywność i inicjatywa, dobre zorganizowanie i zdyscyplinowana praca na każdym stanowisku.

BEZ TARYFY ULGOWEJ

Przypominania nigdy nie jest za wiele. Przypomnijmy więc, że w projektach pla-

nów na bieżące pięcioletcie i w kierunkach rozwoju do roku 1990, które mają rozpatrywać i zatwierdzić najbliższe sesje WRN, nakreślone zostały zadania zapewniające wydanie poprawienie sytuacji społeczno-gospodarczej w naszym regionie. Na przykład zgodnie z opinią społeczną wyrażoną na licznych spotkaniach w zakładach pracy, z wnioskami z przed-
kładowej dyskusji oraz z przyjętymi na XX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej kie-runkami rozwoju, uznano za

najważniejsze w województwie białostockim zwiększenie produkcji rolnej, rozwój budownictwa mieszkaniowego i infrastruktury technicznej, poprawę bazy materiałnej oświaty i służby zdrowia.

Zwrócić uwagę na niektóre zadania. Planuje się rozbudowę przemysłu rolnospożywczego (duża mlecznia w Białymstoku, chłodnia składowa, przechowalnia warzyw,

zakłady ziemniaczane, masarnie itp.), wyższy niż średnio w kraju wzrost produkcji przemysłowej i jej unowocześnienie m.in. przez modernizację zakładów włókienniczych i innych, zbudowanie 18 tysięcy mieszkań, 437 pomieszczeń szkolnych, kilku dziesięciu pawilonów handlowo-usługowych, rozbudowę i modernizację szpitali i przychodni rejonowych, uruchomienie nowych central telefonizacyjnych, budowę gazociągu do Łap, itp.

Podobnie ambitne w istniejącej sytuacji ekonomicznej

są ustalenia w Łomżyńskiem i Suwalskiem, o czym pisa-
liśmy w relacjach z Wojewódzkich Konferencji Spra-wozdawczo-Wyborczych i z niedawno odbytego plenum KW w Łomży. Ale od postano-wień do ich urzeczywistnie-nia droga jest daleka i wyboista. Zadania te trzeba wykonać w utrudnionych wa-runkach, przy zmniejszonym o połowę w stosunku do lat minionych dopływie sily ro-boczej, ograniczonych do-stawach surowców, materia-łów i energii na często mo-cno wyeksploatowanych ma-szynach i sprzęcie.

Wszystko zależy więc bę-dzie od powszechnej akty-wizacji sił i środków, mak-symalnego wykorzystania re-zerw, wprowadzenia postępu technicznego, ściślego zwia-za-nia płac i zarobków z wy-dajnością pracy. Temu też — rzetelnej pracy i przyspie-szeniu zmian jakościowych — służą mają zastrzeżone ry-gory ekonomiczne.

— Nadśledź czas — powie-dział na III Plenum KC i sekretarz Wojciech Jaruzel-ski — by wywarł się z tych słabości, niekonsekwencji, kluczenia. Reforma ma być

Ciąg dalszy na str. 4

W ekowy dąb

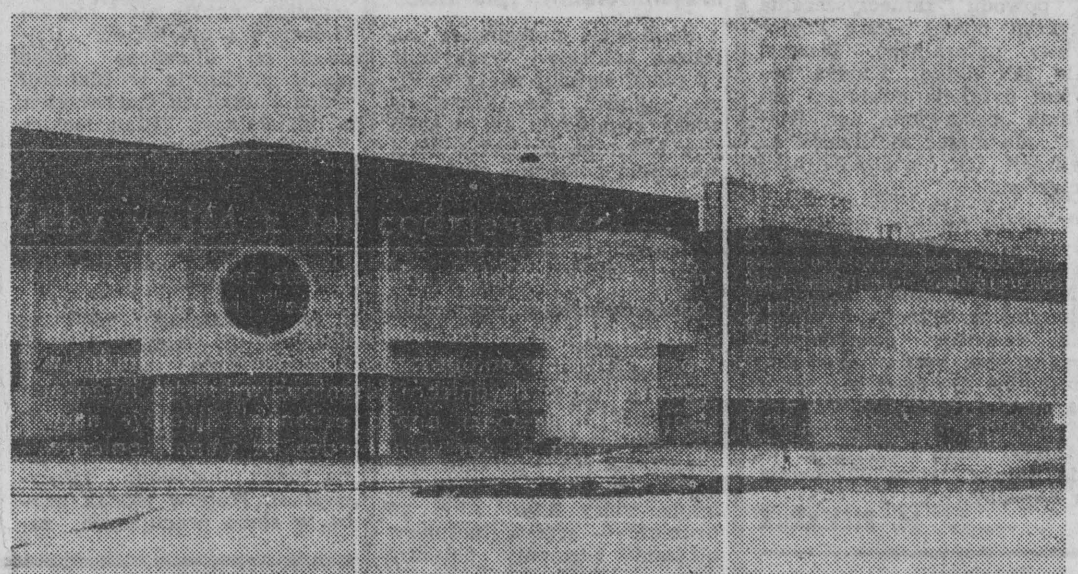
W chińskiej prowincji Hu-nan rośnie dąb, który według legendy ma liczyć 10 wie-ków.

Ostatnio drzewem, które może być najstarszym nie tylko w Chinach zaintereso-wali się naukowcy, którzy przychylają się do opinii, iż dąb liczy tysiąc, lub nawet więcej lat.

Wielowiekowy dąb ma w obwodzie prawie 14 m oraz 21 m wysokości.

„Kocie oczy” dla dzikich zwierząt

Wzdłuż jednej z dróg w Badenii-Wirtembergii (RFN) na odcinkach prowadzących przez las umieszczono ta-blice odblaskowe. Zaczynają one świecić zielonym świa-tłem w kierunku drzew, kie-dy padnie na nie światło reflektorów samochodu. „Ko-cie oczy” mają odstraszać dzikie zwierzęta, by nie prze-biegały przez drogi przed nadjeżdżającymi pojazdami. Innowacja okazała się skutecz-na: liczba zdarzeń samo-chodów z mieszkańcami la-sów zmniejszyła się.



Czy tylko propaganda?

Na wystawie i w kularach

KORRESPONDENCIA WŁASNA

Na razie jest to jeden obszerny, kilkopiętrowy pawilon o powierzchni 3200 metrów kwadr. Mieści stołg ekspozycję osiągnięć gospodarczych radzieckiej Litwy.

Trudno określić wnętrze tego obiektu mianem statycz-ne go zestawu towarów, ma-kiet, planów, modeli i ich opi-sów. System podświetlania gablot i atrakcyjny wystrój sprawia, że przed naszymi o-czami ruszają taśmy produ-ukcyjne, elektroniczne jądra-wa wygląda tak, jakby wła-snie wytwarzala energię, choć jej drugi blok ukończony zo-stanie dopiero za dwa lata.

Na mapie schematycznej po-ląceń komunikacyjnych ŁSSR czerwienią się wa-żniejsze węzły i drogi.

W obszernym holu zbiera się grupa zwiedzających, których codziennie przewija się przez pawilon około 3 ty-sięcy. Krótkie wprowadzenie w litewską gospodarkę, ale także w malownicze krajo-brazy i akcenty przyrodnicze, stanowi film reklamowy og-lądany na dużym ekranie.

Pozostałe komentarze będą już dziełem przewodnika. Dłwa Słukutek może objaś-niać w trzech językach. Po-lski rozumie, ale w rozmowie musi się jeszcze podszkolić. Myśli też o włoskim. Te sen-tymenty godne poligloty sta-ną się oczywiście jeśli zważy-my, że jedna babcia Daivy

pochodziła z Bolonii, a dru-ga była Polką.

Polscy goście zaglądają tu często i chętnie. Interesują się najczęściej sprzętem gos-podarstwa domowego, reko-zdaniem ludowym, porównują wzory mebli wytwarzanych na Litwie przez 11 wiekszych zakładów. Te modele wywo-dzą się ze specjalistycznego biura zatrudniającego 20 pro-jektantów działających na u-żytek całego przemysłu i o z niezłym rezultatem, bo eks-port mebli stale się rozwija. Obok tradycyjne specjalności — artykuły spożywcze; w produkcji mleka i masła ŁSSR plasuje się na 4 miejscu w świecie i — jak słyszę — nie jest to jeszcze szczytowe osiągnięcie.

Profil wytwarzania narzu-cają także naturalne warunki geograficzne z dużymi ob-szarami leśnymi, trzema ty-s. jezior, fragmentem morskiego wybrzeża. Myślistwo uprawia-ne tu przez 45 tys. osób i rybołówstwo... Prócz tego 11 sporych hodowli lisów, norek, królików, z których futra wy-twarzają inne dwa przedsię-biorstwa.

W trakcie wędrówki po wy-stawie wpadają w oko roz-maite ekspozyty: sprzęt chłod-niczy i pralniczy, elektronika i elektrotechnika z całym działem telewizorów nie wy-lączając kolorowych, przeno-snych miniatuerek, modele statków jako wizytówka przemysłu stoczniowego i ro-wery (co 10 radzieckiej ro-wer powstaje tutaj).

Informacje nie są banalne, bez-barwne. Prezentacji wyrobów in-walidów niewidomych towarzyszy komentarz dotyczący i kombi-na-tów zatrudniających ludzi nie-pelnosprawnych i problemów te-go środowiska. Wiele o perspek-tywach przemysłu rafineryjnego i petrochemicznego bazującego na niedawno odkrytych podmor-

skich pokładach ropy naftowej wywołują niepokój o przyrodę i zdają się wysili na rzecz o-chrony środowiska. Nie prze-przedają po sąsiedztwo szumi na fotogramie najstarszy w Eu-rope 1500-letni dąb, zaś napis przypomina, iż na Litwie jest o-koło 850 drzew chronionych jako obiekty przyrody.

Ta wystawa może pełnić w co-rzaz większym stopniu rolę pro-mocyjną w eksporcie. Stanowi-wszak przegląd aktualnej oferty i doskonale miejsce wstępnych penetracji rynku wytwórczo-go. Żądanie to potraktowane za-pewne bardzo serio, gdyż rozległa makietą terenów na obrzeżu Wil-na, gdzie się znajdują, zawiera nie tylko ten, oddany w 1980 roku pawilon. W roku 1989 przy-będzie na następny — rolny, po-tem przemysłowy, międzynarodowy, baza sportowa i rekreacyj-na z restauracją, kawiarnią, ba-senem, parkami. Będzie to miejsce zachęcające mieszkańców stolicy i przybyszów do akty-wnego, poznawczego wypoczynku.

Przyjemne z pożytecznym... Makietą wybiega w 12-letnią przyszłość. Wobec różnych rosnących potrzeb trudno bę-dzie chyba nadać jej szybko naturalne kształty centrum ekspozycyjnego, toteż prze-wodniczką nie ma złudzeń: terminy mogą się przesunąć.

Przypominając mi się nasze krajowe dysputy nad opła-calnością znacznie skromniej-szych przedsięwzięć; protesty przeciw lokowaniu funduszy w obiektach pozaprodukcyj-nych. Za litewską miedzą po-myślano jednak także o praktycznym, w pewnym sen-sie dochodowym, a nie tylko poznawczym charakterze cen-trum. I te niewymienne (choć-by proekspozycyjne) korzyści przeważają szale. Czy słusz-nie?

Tu każdy potencjalny ra-dziecki czy zagraniczny kon-trahent ma jak na dłoni wszelkie handlowe, zaopa-trzeniowe i kooperacyjne szanse. Nie chce — jak to czasem bywa u nas — sprze-dawać kota w worku licząc na to, że elokwencja czy wdzięk osobistym zastąpi zobowiązane zasady handlowania: zabazę, porównać, spraw-dzić i dopiero gadać.

ANDRZEJ POLAKOWSKI
Fot. ZBIGNIEW KRZYWICKI

Wsiąść do pociągu byle czystego

Na bocznym torze stoi skład wagonów, które wróciły niedawno ze Szczecina. Jeszcze nie są posprzątane. Ma się wrażenie, że na korytarzach, zwłaszcza przy ubikacjach, przesypany jest śmieci i pełnego kosza. Mamy cały przegład „surowców wiora”: ch: papierowe ręczniki, gazety, butelki po wszelkich trunkach, pety, zapaliki, kapsle, ogradziki. Podobny śmieciak znajdujemy niemal pod ka-dym uniesionym siedzeniem. Za to śmieciarki nie są wy-pelnione po brzegi.

KOLEJ ma swoje spe-cjalne służby, które zajmują się tym, by wa-gony były czyste i żeby je-chało się w nich bezpiecznie. Istnieje, podobnie jak rozkład jazdy, zapisany w kolejowych dokumentach harmonogram określający kiedy i na jakiej stacji mają być one czyszczo-ne. Raz na dobę wkraczają do nich sprzątaczk, czyniąc co-dziennie porządek. Natomiast raz na dwa tygodnie (do nie-dawna raz w miesiącu) od-stawia się wagony na boczny tor, wyłaczając je z ruchu na siedem-osiem godzin.

Czyni się wówczas generalne porządki. Jest wtedy czas nie tylko na sprzątnięcie, ale i na wszelkie naprawy. Tę ostat-nieliczbiera się niemało.

Pasażerowie nie gardzą ni-czym co się da zdjąć, od-kleić, odłupać. Masowo więc „zapotrącają się” w przedzia-łach, w łazienkach, wszędzie pokręcają, dzwienią. Dla kolei wszystkie te niby drobiazgi są deficytowe. Nie sposób zdobyć luster z otworami na wkręty. Kupuje się więc zwykła, wle-miarc w nich otwory wła-snymi sposobami. Jeśli chodz-i o zaopatrzenie w przełączni-ki do wentylatorów czy świa-tła — w sukurs przyszło O-kregowe Przedsiębiorstwo Su-rowców Wtórnych w Białym-stoku. Produkują je na wta-snych wytryskach na po-trzeby całej kolejowej rodzi-ny.

W czasie generalnych po-rządków naprawia się jeszcze uszkodzone stoliki, zapadają-ce się siedzenia, wymienia rozbi-

te kłozęty czy umywalki i zabija się dziury. Okazuje się (widac to zresztą po polata-nych ścianach), że jest wielu amatorów wiercenia dziur w „intymnej” ścianie. Ponoć widac przez nią kobiety z innej perspektywy.

Najtrudniej jest utrzymać czystość tapicerowanych sie-dzeń. Ludzie, chcieliby je po-powiedzieć, nie rozlewając soków i nie zdejmując ba-gażu wchodząc na siedzenia w zabłoconych butach.

Zywot wagonu oblicza się na około 20 lat. Pierwsze dwa-trzy lata jeżdżą one zarzucając na najbardziej remonowanych trasach jako superexpressy bądź ekspresy międzynarodowe, „laczna” też sto-lice z Katowicami, Gdańskiem czy Poznańm. Później trafiają do takich odcinków jak Białystok. Tu stają pasażerem przez kolej-aych pięć-dziesięć lat. Siadają przekazywane, już niemal w wieku „emerytalnym”, na takie we-sły jak Elka, Hainówka, Czerem-ch. Tam kończą swój żywot.

W ciągu tych lat poddawane są różnym naprawom. W połowie jeżdżenia odstawia się je do na-prawy głównej. Pasażerskie tra-fiają (nieestety, z trudem) do Pru-szkowa. Pojał bądź Nowego Sa-cza. Tam też dokonuje się i in-nych, odbywających się co kilka lat napraw.

Niestety, do 1990 roku nikt nie obiecuje dać pieniędzy na tę inwestycję. (ar)

Nie ma paszportów dla analfabatów

Począwszy od 2 stycznia wchodzi w Pakistanie zakaz wydawania paszportów oso-bom, które nie potrafią czy-tać ani pisać. Wyjątek prze-widziano jedynie dla piel-grzymów udających się do Mekki.

Nadto analfabeci będą pozbawieni możliwości uzyskać

wania prawa jazdy, pozwo-le-nia na broń i zatrudnienia w instytucjach i przedsię-biorstwach państwowych.

Powyzsze zakazy obejmą ok. 26 proc. ludności kraju, bo — według danych ofi-cjalnych — taka jest liczba niepiśmiennych Pakistanczy-ków.

wania prawa jazdy, pozwo-

Rekordy w kłosach

— Szkoda, że pan nie przyjechał latem. Byłoby na co popatrzeć. Blask oziębłych dołmów pół: w równych rzędach uginające się pod ciężarem kłosy. Dla kontrastu poprze-cinane dwoma kwadratami pasiwisk. WŁODZIMIERZ TURKOWICZ wraca wspomnieniami z tegorocznych żniw. I teraz na żaronych żaglonach dominuje zieleni wschodzą-cych ozimów.

Ten rolnik jest od lat jed-nym z najlepszych producen-
tów ziół. Nas elektryzowała wiadomość o osiągnięciu w tym sezonie przeszło 80 kwin-tali pszenicy z hektara. Jak na nasze warunki — rewela-cja! Fakt godny odnotowania w regionalnej a nawet kra-jowej księdze rekordów. Nie jest to jednak pogoń za wyni-kami. Turkowicz uważa że zobaczenie zasady handlowania: zabazę, porównać, spraw-dzić i dopiero gadać.

— Nie lubię się chwalić, ale takie wyniki osiąga — dodaje z uśmiechem — nie-wielkie rolnikowski. Czy zech-cą pójść w moje ślady? Wydaje się, że najbardziej „przema-wia” do wyobraźni L. portfela czynnik ekonomiczny. Tak już jest: każdy kto pracuje wy-dajnie chce również otrzymać godziwą zapłatę. Muszę szcze-rze przyznać, że na moje osiągnięcia pracowali inty-
rowie, specjalści WOPR. Wsnierali swą wiedzę i umie-telnościami praktycznymi. Wiele nauczyłem się od nich. A jak mówi przysłowie „na naukę nigdy nie jest za póź-

„PRZEMÓWIC” DO PORTFELA

— Nie lubię się chwalić, ale takie wyniki osiąga — dodaje z uśmiechem — nie-wielkie rolnikowski. Czy zech-cą pójść w moje ślady? Wydaje się, że najbardziej „przema-wia” do wyobraźni L. portfela czynnik ekonomiczny. Tak już jest: każdy kto pracuje wy-dajnie chce również otrzymać godziwą zapłatę. Muszę szcze-rze przyznać, że na moje osiągnięcia pracowali inty-
rowie, specjalści WOPR. Wsnierali swą wiedzę i umie-telnościami praktycznymi. Wiele nauczyłem się od nich. A jak mówi przysłowie „na naukę nigdy nie jest za póź-

no”, nawet w moim zaawan-sowanym wieku.

Ze słów pana Włodzimierza przebiega wrodzona skromność. A przecież tyle wysiłku wło-żył w to, by stać się gospo-darzem — jak mówi na wsi — „pełną gębą”. Chciał poka-zać co umie, na co go stać. Obok satysfakcji trzeba mieć zys. Z ożywieniem opowiada o tegorocznych osiągnięciach. Obficie spełnia pszenica ozi-ma Emika. Aż 82 kwin-tale z hektara! Charakterysty-
czną tę odmianę twierdzi, że jest ona bardzo plenna, o ładnie wy-kształconym kłosie i — co ważne — odporna na wymar-za. Jęczmień jary Goma wydał 65 kwin-tali, podobnie jak pszenizno Grado. To ostat-nie rolnik chwali jako dosko-nałą paszę o dużej zawartości białka. Pszenica jara Kadett uprawiana jest już na szerszą skalę; w tym gospodarstwie również planowała nieprze-ciętnie. Ładnie wyglądała w fazie wegetacji zielona ściana grochu o dzwicznej nazwie Opal, a i zbiory były znako-mite.

Zboża zajmują tu 8 hekta-rów. Natura obdarzyła te o-kolice dobrymi glebami, w większości IV klasy. Nie ma co narzekać. Ale nie tylko jakość ziemi ma wpływ na zbiory. Turkowicz doskonale wie, co znaczy

Dlaczego wybrał akurat tę specjalizację, a nie np. popu-larne kierunki, jak hodowla owiec czy chów ośnów? Na pytanie odpowiada od razu twierdząc, że jest to podsta-

Ciąg dalszy na str. 4

SPORT



Zaczynamy panowie... tym stołowym treningu rozpoczął pierwszy trening w Nowym Roku z piłkarzami Jagiellonii Mirosław Mojsusko.

Na pierwszym treningu Jagiellonii

W oczekiwaniu na emocje

W sobotę o godz. 10.30 piłkarze Jagiellonii rozpoczęli w hali Jagiellonii przygotowania do rewanżowej rundy w II lidze. 20 zawodników po miesięcznej przerwie „spotkało się” z piłką, która ma za cel — podcożyć się do I ligi. Zająć ją w 10 minut, prowadził ich Mirosław Mojsusko, a w programie były zajęcia ogólnorozwojowe.

Pierwsza rozmowa po inauguracji nowego sezonu. Trudno byłoby gdybyśmy zapytali: co będzie w rundzie wiosennej? Wiadomo, wszyscy sympatycy futbolu w Białymstoku pragną jednego — awansu do ekstraklasy. Proponujemy odłożyć to do czerwca. Długość sezonu to o garść informacji, o pierwszym treningu.

— Grudzień był okresem absolutnego oderwania się od piłki. Kilku zawodników wyjechało do rodzin, wielu zo-

stało w Białymstoku, niektórzy nawet przyjeżdżali do hali przy ul. Jurowieckiej aby trochę pokochać.

Beżem trenować w Białymstoku do 8 stycznia. Planujemy w tym czasie dwukrotnie wyjść na śnieg, 9 km. wyjeżdżamy do Karpacza na pierwsze zgrupowanie.

Nasze przygotowania przypominały wernisage zajęcia w roku ubiegłym. Ten system zdał egzamin i byliśmy do siebie przygotowani do rozgrywek. Wówczas bilans naszych spotkań sparingowych był dla nas korzystny. Niektórzy twierdzą, że towarzyskie mecze nie mają znaczenia w rozgrywkach ligowych. Tymczasem okazało się, że forma „zrobiona” w zimie, procentuje później w pojedynkach mistrzowskich. Dlatego też chcemy rozegrać przynajmniej

trzy mecze z zespołami I-ligowymi.

— Jaka była frekwencja na pierwszym treningu?

— Dwudziestu zawodników w tym po „dłuższej” przerwie Jaromir Jurek, Krystek i Jakub, którzy powrócili do drużyny po odbyciu służby wojskowej. Powołanie kontuzji — doznał Kuleza, który prawdopodobnie nie w rundzie wiosennej nie wzmożnił zespołu. Cieszymy się z powrotu Wiesława Romanika, który systematycznie trenuje i będzie prawdopodobnie mocnym punktem zespołu.

— Dziękuję za rozmowę. (let)

Turniej koszykówki w Pisz

Gwardia Szczytno przed „Instalem I”

Po raz piątą z okazji 42 rocznicy wyzwolenia miasta Pisz zakończył się wczoraj turniej koszykówki mężczyzn. Zwyciężyła Gwardia Szczytno przed „Instalem I” Białystok, Mazurek Pisz i „Instalem II” Białystok.

W meczu o pierwsze miejsce Gwardia pokonała „In-

stal” I 116:92 (60:35), a o miejsce trzecie Mazurek Pisz wygrał z „Instalem II” Białystok 86:64 (38:31).

Królem strzelców uznany został Zdzisław Rychlewicz, a najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Cezary Kurowicz (oba Gwardia Szczytno). (let)

Puchar Calgary dla CSRS

Bardzo emocjonujący był finałowy mecz przedolimpijskiego turnieju o „Puchar Calgary” w hokeju na lodzie. W obecności 16 343 widzów CSRS pokonała ZSRR 3:2 (2:0, 1:0, 0:2). Bramki zdobyli: dla CSRS — Cerny (4 min.), Ruzicka (9 min.), Pašek (31 min.); dla ZSRR — Swietlow (65 min.) i Chomutow (60 min.).

Po dwóch tercjach hokeiści CSRS prowadzili 3:0, w trzeciej reprezentacja ZSRR atakowała więc non-stop. Zdolna jednak strzelić tylko dwie bramki. „Nasi rywale rozegrali jedno z najlepszych spot-

kań ostatnich lat” — powiedział po meczu trener drużyny ZSRR Wiktor Tichonow.

W meczu o trzecie miejsce Kanada pokonała USA 6:1 (1:0, 3:1, 2:0).

(PAP — opr. dk)

I losowanie:

2, 4, 30, 38, 47, 48, dod. 31

II losowanie:

8, 22, 32, 35, 40, 47

W-w-a — Jagiellonia (w)

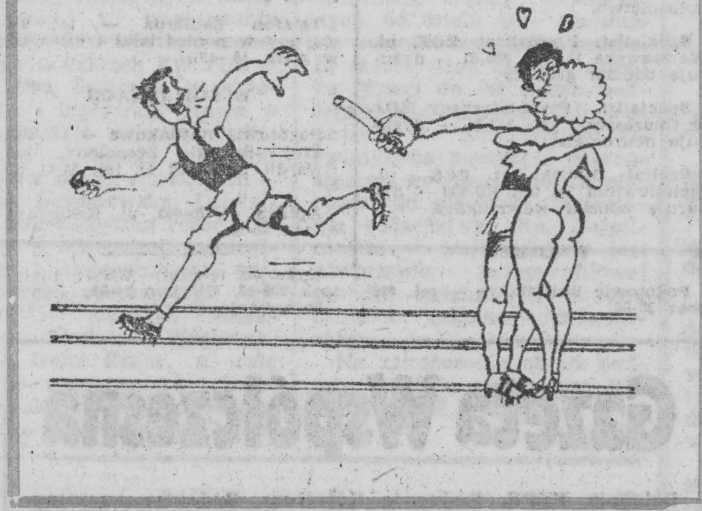
Obie drużyny stworzyły widowisko na wysokim poziomie a zwycięstwo piłkarzy z Białegostoku jest pełnym zwycięstwem.

Jagiellonia nie miała słabych punktów. Rodziła obrońcy szybko i bez większego problemu wyjeżdżali, wybijali, wybijali. W pomocy sprawiała solidna trójka.

W ataku niejednolity trener ligowy zmierzył o takich zawodnikach w swoich szeregach. Natomiast napastnicy J. Bayer i Michałowicz dysponowali nie tylko dobrą szybkością, ale również intuicją strzelecką. (Trybuna Kobieta) po meczu Gork — Jagiellonia (2:3).

W meczu w Białostockiej restauracji „Grodziński” pierwszy toast wzniesiono za zwycięstwo piłkarzy Jagiellonii, drugi — za awans do I ligi, a dopiero po przedmowa klubowego prezesa — w górskiej gorce. (Życie Warszawy)

Wszyscy liczą, że marzenie Białostockich fanów o ekstraklasie wreszcie spełni się. Dlatego właśnie niedługo mecz



Naj... naj... naj... 1986 roku

Najprzebiegalszym wydaje się być piłkarski sędzia z Argentyny.

Pedro Velez, który zatrudnia do swojej ochrony dwóch „goryli”. Nie odstępował go ani na krok kilka dni przed i ewentualnie po ważnym spotkaniu. Jakże przyszedł.

Najmniej śmieszne śladanie zjadł Andrzej Grubba.

Podczas turnieju TOP 12 w Szwecji polski mistrz celulozowy pociął ujęcie zacięcia pokarmu.

Najwerniejszym zwolennikiem naturyzmu w sporcie.

Najbardziej skąpo odzianym sportowcem nazywać można polskiego bramkarza Józefa Myrnyckiego. Po zapewnieniu sobie przez siebie, w którym występuje, FC

Porto mistrzostwa kraju, kibice z entuzjazmem wtulali go w boisko, zrywając się na piłkarzy. Zbił na pamięć te uroczyste chwile, co się dało, siatkę z bramką, cho-

ragiewki, a także stroje zawodników. Myrnycki nie miał

Największym politykiem wśród sportowców (albo też odwrotnie).

3. Najmłodszym... aferzystą sportowym okazał się w tym roku 10-letni...

Szkot Andy Williamson, który za drugie miejsce w uległowym zawodach szkolnych przysłał nielegalnie

Największe szczęście w nieszczejm miała 23-letnia Japonka Sekikichi Kitamura.

Wybrała się w górę na alpinistyczny trening, kiedy podczas nagłego zamieszania, zmuszając ją do schronienia się w górskiej grotcie. Warunki nie poprawiły się, czas

Największą halę sportową ZSRR.

Otwórz drzwi ma równe 60 m kwadratowa hala wewnątrz

hali rozciągają się stoiska dla kibiców.

skich, jednakże nie może trenować z tym, co w kilku dyscyplinach sportowych.

Z KRAJU

I ZE ŚWIATA

„JELCZE” NA PUSTYNI

W piątek 1800-osobowa rajdowa karawana 262 samochodów, 143 motocykli i 73 ciężarówek dotarła do Barcelony kończąc pierwszą część rajdu Paryż-Dakar. Stąd została przetransportowana promem do Algierii, z którego do kolejnego etapu, z numerami startowymi 618 i 619, wyjechała na pustynię dwie polskie załogi — „Jelcze” S-427. Prowadzą nimi najtrudniejszy odcinek — prowadzący po bezdrożach Sahary. Na nim to właśnie w poprzednich rajdach utykało 3/4 uczestników.

Sześć polskich ekipy — T. Barbacki podkreślił, iż przede wszystkim chodzi o sprawdzenie jakości i trwałości samochodów. Już samo ukończenie rajdu jest dobrą rekomendacją dla pojazdu. Dwaj Włosi biorący udział w naszym ekipach są stałymi bywalcami Rajdu Transsaharyjskiego i startować będą jako piloci.

Pierwszy etap na Ziemi Afrykańskiej prowadzi z Algierii do Ghardai 600 km na południe. Długość etapu jest przez terenami pustyń, Nigerii, Mali, Mauritania, Senegalu do mety w Dakarze, gdzie zawodnicy mają się stawić 22 km.

GRUBBA CZWARTY, KUCHARSKI PIĄTY

Tylko jednego zwycięzcę zabrakło Andrejowi Grubbie do zajęcia I miejsca w turnieju Top-12 w tenisie stołowym. Zajął on drugie miejsce w Białymstoku. Pierwszy — Anglik Desmond Douglas — zanotował ich osiem. Polak zdobył cztery punkty, wyprzedzając przed nim Szwedów — Waldnera i Perssona — wygrał siedem spotkań.

Piłkarska jesień z Jagiellonią

Który z sportowców z naszego regionu najbardziej pocili w minionym roku na łapach prasy? Oczywiście piłkarze Jagiellonii. Wracamy zatem do II-ligowej jesieni. Przynajmniej więc jeszcze raz o naszym klubie gazet.

Jako pierwsi zauważyli budowlanych delenków „Trybuna Ludu”, którzy w jednym z swoich poniedziałkowych komentarzy odważnie stwierdzili: „Jagiellonia jest naszym faworytem”. Później, dołączając do nich, zaczęli z całego kraju.

Smieły twierdził, że Jagiellonia z tym co obecnie prezentuje ma rzeczywiste zagrożenie szans na awans. Ogólnie mówiąc, w tym roku bardzo „dobry”, grający szybko, ofensywnie i agresywnie. Zespół, który nie ma straconych punktów, nieustannie silny zarówno w ataku jak i w obronie.

Stalowiec kołczył mecz, ogólnie mówiąc, i porażka. Wtedy w grze do amblioz i wyniku. Na Jagiellonię to jednak nie wystarczyło. (Trybuna Ludu) Stalowa Wola „Tempo” socjalistyczny mecz „Stal — Jagiellonia (1:1).

Hutnikom, na pocieszenie zostanie więc być może to, że przegrali z przyszłym pierwszoligowcem „Żywiec Radomskiem”.

„Czy zatem stał Jagiellonia na grze w ekstraklasie? Na pewno. Ogólnie inne zespoły II ligi i muszą stwierdzić, że Jagiellonia może zainicjować dobre punkty. Zdobycie, dobrym warunkom fizycznym i wyciepił, jak „Żywiec Radomski”. Przed rokiem bilans zwycięstw spadł z konkurencji, gdyż fatalnie wystartowali. W tym roku, który nie jest pierwszym, że tym razem się uda. Ekstraklasa w Białymstoku — to byłby ślad. (Półka nożna).

Obie relacje — Hutnik W-w-a — Jagiellonia (1:1).

Obie drużyny stworzyły widowisko na wysokim poziomie a zwycięstwo piłkarzy z Białegostoku jest pełnym zwycięstwem.

Jagiellonia nie miała słabych punktów. Rodziła obrońcy szybko i bez większego problemu wyjeżdżali, wybijali, wybijali. W pomocy sprawiała solidna trójka.

W ataku niejednolity trener ligowy zmierzył o takich zawodnikach w swoich szeregach. Natomiast napastnicy J. Bayer i Michałowicz dysponowali nie tylko dobrą szybkością, ale również intuicją strzelecką. (Trybuna Kobieta) po meczu Gork — Jagiellonia (2:3).

W meczu w Białostockiej restauracji „Grodziński” pierwszy toast wzniesiono za zwycięstwo piłkarzy Jagiellonii, drugi — za awans do I ligi, a dopiero po przedmowa klubowego prezesa — w górskiej gorce. (Życie Warszawy)

Wszyscy liczą, że marzenie Białostockich fanów o ekstraklasie wreszcie spełni się. Dlatego właśnie niedługo mecz

Jagiellonii z Iglopołem przypomniał jak żywo pucharowe zwycięgi w Płazystoku i Białymstoku. Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wieloletni poranek. Zera Cieszyńska, Białystok sporty, stała się, z odległości trzech kroków ledwo widać czerwona czapka dyżurnego ruchu. Na peronie ogromny ruch. Na stadionie, nie tłum. Dwadzieścia pięć tysięcy kibiców z całego regionu stała się chusteczką rozpalającą. Złoty znicz ostatni mecz ukończył Jagiellonię. Kończąc rundę jesenną. W niedzielne popołudnie sporo pito za zwycięstwo. Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

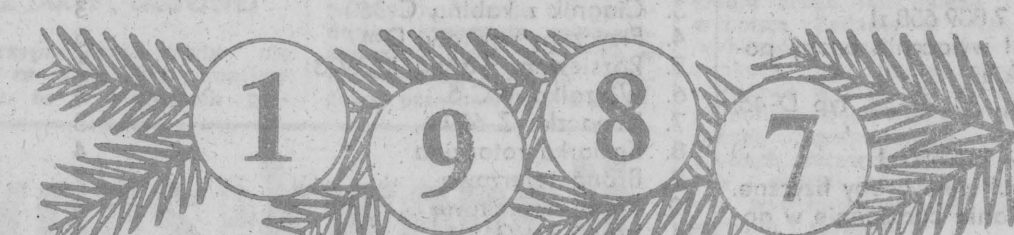
Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).



Spacer w kolcach

Tradycyjnym obyczajem, bo aż drugi już raz w historii „Gazety Współczesnej”, znużeni nieróbstwem dni świątecznych i różnych innych wolnych od pracy, w jeden z posyłwestwowych wieczorów wybraliśmy się na spacer do miasta, licząc na to, że nie tylko uda nam się spalić część świątecznie zawieszanego sadła, ale też spotkamy różnych ludzi w taki czy inny sposób związanych z naszym sportem i będziemy mogli sobie z nimi porozmawiać. Cóż bowiem może być bardziej pozytywnego od konstruktywnej rozmowy, albo konstruktywnej od rozmowy pozytywnej, nieprawdą?

Spacerując tak w miarę leniwie i ociężale, dochodząc do rytmu nastroju, w którym spacerownikowi z życia Białegostoku miasta i jego bliskich okolic, zupełnie tak samo, jak było w ubiegłym roku, w pobliżu hali sportowej Akademii Medycznej spotkaliśmy zwałistą, tyle że bardziej jeszcze okazałą niż kiedyś, sylwetkę prezesa Janusza Kochana.

— Łatka leca i wagi przybiera, co, prezese?

— Nie tyle wagi, co raczej powagi.

— Doszła jakaś przesurka nowa, do starych bodajże pietnastu?

— Ojóż moi panowie, przesurka nie doszła żadna, wszelako ostatnimi czasami nominowano mnie na dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Jednocześnie nie odmawiałem się do końca, póki co, że stanowiska prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta”.

— Czy mamy przez to rozumieć, że sport białostocki pod pańskim ponad stu kilogramowym patronatem, rozwinięte skrzydła tak samo jak i pańska „Zachęta”, która jak powszechnie wiadomo zaczęła od budować?

— Jako osoba urzędowa i oficjalna, komunikuję niniejszym, iż bieżącym roku dołożymy wszelkich starań, aby wywiązać się z powierzonych zadań, na odcinku nam powierzonym, zorganizujemy, zadziałamy, przeprowadzimy, dokonamy powołanych i głębokiej konsultacji oraz analizy i z całą pewnością będziemy dążyć i podnosić, zakładając i rozwijając, a także.

— Dziękujemy uprzejmie, pańskim szczerym optymizmem serdecznie uradowani.

— Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

bliskie pobliże Urzędu Miejskiego i całkiem niespodziewanie napotykną szefa miejskich rajców, Jerzego Kuźmickiego z domu Dolmatów.

— Panie przewodniczący, w jakich barwach widzi pan przyszłość naszego miasta?

— W barwach Jagiellonii, proszę państwa.

— Co z infrastrukturą?

— Hala sportowa w budowie, stadion na wykończeniu, niedługo kolejny balon...

— A co, na przykład z naszym hantlem?

— Otworzymy kiosk gastronomiczny przy stadionie, tylko najpierw musimy kupić jednego piłkarza, dobrego napastnika, jagiellończyka!

— A co ze służbą zdrowia?

— No niestety, ciagle nam brakuje lekarzy Sportowych rzeczy jasna.

— Panie przewodniczący, ludzie narzekają na niedożyznę mieszkaniową, nie oświetlone ulice i tak dalej. W jaki sposób chce pan temu zaradzić?

— Panowie! Energii nam nie zabraknie. Idziecie na jakieś mecz, najlepiej piłkarski. Iu ludzi przychodzi, jak się wydziera, jak mają potencjał energetyczny-społeczno-wychowawczy!

— Dziękujemy panu!

— Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzegi. („Standaard Miedych”).

Wtedy też stadion Gwardii wypełniony był po brzeg